Rok XII. Nr. 320 (3458)

SŁOWO

WILNO, Czwartek, 23 listopada 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-52. Administracji—228.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch".
KLECK — Sklep „Jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch".
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch"
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N.-ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch"
DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch"
SŁONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. ŚWIĘCIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 4.
SZARKOWSZCZYZNA, M. Mindel, skład aptekarski.
WOŁOŻYN — Liberman, Kiosk gazetowy
WARSZAWA — Kiosk Księg. Kol. „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

KLĘSKA NIEURODZAJU ZJAWISKIEM NORMALNEM

Niepomyślne warunki atmosferyczne i w roku bieżącym, jak w szeregu lat poprzednich, przekreśliły pokładane przez rolnika wileńskiego nadzieje, że wreszcie zebrane plony choć raz umożliwią mu przetrwanie do nowych zbiorów, nie oglądając się za pomocą siewną ze strony państwa lub akcją ratowniczą w postaci dokarmiania ludności rolniczej.

Już w okresie żniw widocznem się stało, że urodzaje nie dopisały, że zboże, zebrane w mniejszych niż normalnie ilościach, będzie miało małą wartość siewną i handlową. Późniejsze omłoty tylko powiększyły troskę i obawę o jutro. Pocieszano siebie, że może ziemniaki, ten podstawowy w naszych warunkach artykuł żywienia się wsi, uratuje sytuację. Ale tu właśnie oczekiwał najbardziej gorzki i dotkliwy zawód — nieurodzaj ziemniaków przybrał rozmiary nienotowanej dotąd klęski. Klęska ta była przedmiotem uwagi naszego pisma od samego początku, kiedy sytuacja pod rozważanym względem zaczynała klarować się. Przypominamy tu wywiady z p. posłem B. Wędziagolskim i p prezesem Z. Bortkiewiczem, artykuł na tenże temat niżej podpisanego i szereg odnośnych notatek lub wzmianek. Wówczas jednak nie można było jeszcze określić, jakie są właściwe rozmiary klęski i na jakim terenie największe, — z braku szacunku strat.

Według przybliżonych danych, które ulegną jeszcze skorygowaniu, przypuszczalnie w większości wypadków in minus, stan urodzajów, jeżeli chodzi o główne ziemiopłody, przedstawia się następująco:

Pszenica. — Urodzaj zbliżony jest do przeciętnego za ostatnie pięć lat, względnie do notowanego za 13-lecie przed wojną, z wyjątkiem pow. Brasławskiego (5.6 q z ha w dro bnej własności i 6.3 q na gruntach większej własności) oraz Święciańskiego (6.0 i 6.6 q). Ale produkcja pszenicy na terenie w - wa wileńskiego nie odegrywa większej roli, zajmuje bowiem obszar zaledwie 21 tysięcy ha. Wahania w urodzajach pszenicy nie mogą zatem oddziaływać w sposób widoczny na możliwości konsumcyjne wsi lub jej możliwości płatnicze.

Żyto. — Jako plon normalny należy u nas przyjąć od 7.4 do 8 q (w poznańskiem oznaczałoby to klęskę nieurodzaju!). co w przeliczeniu na głowę ludności oznacza, po potrąceniu ziarna na zasiew, brak jeszcze około 40 kg. do ustalonej przeciętnie dla państwa normy konsumcyjnej; — w zależności od czego Wileńszczyzna rok rocznie sprowadza od 15 do 25 tysięcy tonn żyta i od 25 do 35 tysięcy tonn mąki żytniej i pszennej. Urodzaj żyta w tym roku zbliżony jest do wydajności normalnej w pow. Mołodeckim, Oszmiańskim, Wilejskim i Wileńsko - Trockim. W pozostałych powiatach sprawa z żytem przedstawia się o wiele gorzej, zwłaszcza w Brasławskiem, gdzie urodzaj żyta szacowany jest tylko na 4.9 q z ha u drobnych rolników i 5.3 q w większej własności, oraz w Święciańskiem — 4.0 i 4.4 q.

Jeżeli nawet w latach t. zw. normalnego urodzaju Wileńszczyzna pod względem produkcji żyta nie jest rolniczo samowystarczalna, to w roku bieżącym 1933/34, przy gorszym jednocześnie materjale siewnym i handlowym, niewystarczalność ta uwidoczni się w rozmiarach znacznie większych nie tylko dla tego, że na połowie terenu województwa zbiory żyta wypadły fatalnie, ale również dla tego, że z braku ziemniaków należy przewidywać znaczne wzmożenie konsumcji żyta na wsi. Z tem się łączy zmniejszenie zdolności płatniczej rolników, ponieważ część żyta, chociaż kosztem normalnego odżywiania się zawsze była wyrzucana na rynek miejscowy celem zdobycia gotówki na spłacenie podatków, świadczeń, zobowiązań i t.p.

Jęczmień analogicznie do żyta zebrany został w wysokości zbliżonej do normalnego urodzaju w pow. Mołodeckim, Oszmiańskim. Wilejskim i Wileńsko - Trockim. W pozostałej części województwa niedobór wynosi od 40 do 60 proc. Szczególnie duże straty notowane są w pow. Święciańskim (zbiór 3.0 i 3,3 q z ha) i Brasławskim (3.2 i 3.5q).

Owies wykazuje poważny niedobór dla całego terenu województwa, przy bardzo małej wartości handlowej i siewnej. W pow. Dziśnieńskim zbiór wynosi zaledwie 3.3 i 3.5 q z ha, w pow. Brasławskim — 3.8 i 4.3 q, w Święciańskim 4.0 i 4.4 (liczby dotyczą mniejszej i większej własności. W pozostałych powiatach zbiory są nieco wyższe, jakkolwiek i tu straty wynoszą nie mniej 25 - 30 proc. W Dziśnieńskim, po potrąceniu ziarna na zasiew pozostaje zaledwie 100 kg. na konia. Gdyby przynajmniej owies posiadał jaką taką wartość siewną. Oto właśnie chodzi,, że na ogół jest to śmiecie, a nie materjał siewny.

Grochy również zawiodły, mniej więcej równomiernie (od 20 — 30 proc. strat), z wyjątkiem pow. Mołodeckiego, gdzie niedobór jest nieznaczny.

Ziemniaki, jak wyżej zaznaczyliśmy, zadecydowały o określeniu bieżącego roku gospodarczego, jako roku nienotowanej klęski. Niedobór ziemniaków w poszczególnych powiatach województwa, w procentach normalnego urodzaju, przedstawia się następująco:

powiaty	drobna własn.	większa własn.
Brasław	50	49
Mołodecz	18	16
Głębokie	60	55
Oszmiana	36	36
Postawy	40	38
Wilejka	53	42
Święciany	61	58
Wilno - Troki	20	16

W cyfrach absolutnych oznacza to niedobór ziemniaków na terenie w - wa w wysokości około 3.8 — 4.0 miljonów q! Normalne zbiory w w - wie szacowane są na 9.4 milj. q i nie są one wystarczające dla zaspokojenia całkowitego zapotrzebowania terenu, co wynika chociażby z tego faktu, że bilans handlowy Wileńszczyzny w obrocie ziemniakami kształtuje się ujemnie, jakkolwiek chodzi tu o nieznane naogół różnice w nadwyżce przywozu nad wywozem.

Tyle cyfry.

Co oznacza zatem ten niedobór około 4-ch miljonów q. ziemniaków w zestawieniu jednocześnie z mniejszym o kilkanaście i kilkadziesiąt proc. urodzajem żyta i jęczmienia grochu?

Nietylko niebezpieczeństwo nieobsiania gruntów, ale i widmo głodu... na miejscu produkcji.

* * *

Gdzie wchodzi w grę sprawa ogółu — ingerencja państwa jest prerogatywą i obowiązkiem zarazem. W wypadkach indywidualnych lub nieposiadających cech nagminności ingerencja taka — zwłaszcza jeżeli, występując w postaci pomocy materjalnej wytwarza tendencję do beztroskiego korzystania z cudzych usług, — jest nietylko niebezpieczna, lecz wprost zgubna, zabija bowiem w zarodku inicjatywę, przedsiębiorczość, zapobiegliwość, podważając przytem zdolność płatniczą. Jeżeli rolnik może ubezpieczyć swoją krescenc ję na wypadek pożaru, a tego nie czyni, — żadne względy ni przemawiają za tem, by państwo obowiązane było do udzielania mu odszkodowania. Państwo w zasadzie nie powinno angażować się tam, gdzie okazywana pomoc ma wybitne cechy aktu filantropji względem jednostek, do tego powołane jest samo społeczeństwo, od właściwej organizacji którego zależy rozmiar, kierunek i celowość akcji filantropijnej.

Inaczej zgoła przedstawia się sprawa w wypadkach takiej klęski elementarnej, zabezpieczenie się przed którą nie jest w możliwościach ani poszczególnych jednostek, ani ogółu. Udzielenie pomocy przez państwo leży tu bezpośrednio w interesie samego państwa, bo wiem tylko ono rozporządza temi środkami, które mogą przywrócić poszkodowanej ludności zachwianą równowagę zdolności produkcyjnych, płatniczych itp.

Czynniki miarodajne całkowicie zdają sobie sprawę z potrzeby pomocy państwowej na rozważanym odcinku, dowodem czego są miljony złotych bądź kredytowo, bądź bezzwrotnie asygnowanych w latach poprzednich, na akcję ratowniczą, kiedy Wileńszczyzna zostawała dotkniętą klęską nieurodzaju w poważniejszych rozmiarach. Przypuszczać zatem należy, że i w bieżącym roku gospodarczym Wileńszczyzna nie pozostanie bez opieki, że korzystać będzie znów z doraźnej pomocy państwa, bądź w zakresie akcji siewnej bądź dożywiania głodującej ludności, bądź w innej postaci.

Nie o to nam jednak w danej chwili chodzi. Chodzi o potrzebę wyciągnięcia wniosku z faktu, że Wileńszczyzna, w zależności od klimatu i warunków atmosferycznych, stale narażona jest na ewentualność klęski nieurodzaju, że ta klęska jest właściwie zjawiskiem normalnem. W zależności od tego z roku na rok udzielana pomoc doraźna przestaje być środkiem skutecznym. Należy zmienić zasadniczo cały dotychczasowy system równorzędnego traktowania Wileńszczyzny z innemi dzielnicami państwa pod względem partycypowania jej w świadczeniach podatkowych, socjalnych i innych, skoro nie partycypuje ona korzystnie w jednakowym stopniu w warunkach, które decydują o opłacalności gospodarki, jak gleba, klimat, komunikacje, odległość od rynków zbytu—zakupu itp.

Z. Harski.

Przyjęcie u p. A. Piłsudskiej

WARSZAWA PAT. — U p. Aleksandry Piłsudskiej odbyło się wczoraj po południu przyjęcie, które zaszczycił swą obecnością P. Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką, p. Marszałek Piłsudski, ministrowie Nakoniecznikoff-Klukowski, Zarzycki i Butkiewicz, J. E. ks. kardynał Kakowski, członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Larochem, generalicja z generałem Rydz-Śmigłym i wyżsi wojskowi. Obecni byli również bawiący w Warszawie oficerowie lotnictwa czeskosłowackiego z generałem Pfaifrem na czele.

„Naród ożywiony godnym podziwu duchem patrjotyzmu"

Wywiad z kanclerzem Adolfem Hitlerem

PARYŻ PAT. — Ferdynand de Brinon, specjalny wysłannik pism paryskich ogłasza na łamach czasopisma „Matin Information" swą rozmowę z kanclerzem Hitlerem.

Zdaniem kanclerza niema w Europie żadnego sporu, który usprawiedliwiałby wojnę.

Wszystko — według kanclerza — może być załatwione między rządami poszczególnych narodów, o ile posiadają one poczucie honoru i odpowiedzialności.

Istnieje Polska — mówił Hitler — ożywiona godnym podziwu duchem patrjotyzmu, istnieją obok niej Niemcy, nie mniej przywiązane do swych tradycyj. Między obu temi państwami mamy rozdźwięki, tarcia, zrodzone ze złego traktatu, ale niema nic, coby warte było rozlewu krwi.

Znieważano mnie — mówił Hitler — powtarzając ustawicznie, jakobym chciał wojny.

Czyż jestem szaleńcem? Wojna! Ależ ona nic nie ureguluje! Pogorszyłaby tylko stan świata.

Jakżebym mógł pragnąć nowej wojny, skoro skutki ostatniej wielkiej zawieruchy jeszcze na nas ciążą? Mam przed sobą długą pracę wewnętrzną.

Zwróciłem narodowi poczucie jego honoru, pragnę mu jeszcze z powrotem dać radość życia, a tu myślą, że będę niweczyć moją pracę przez nową wojnę.

Mówiąc o środkach uregulowania spraw między Francją a Niemcami, kanclerz oświadczył:

W jaki sposób można zrealizować porozumienie między krajami sąsiadującemi i posiadającemi równe prawa?

Moja ojczyzna — zaznaczył kanclerz — nie jest czemś drugorzędnem, jest wielkim narodem, któremu narzucono traktat nie do zniesienia.

Jeżeli Francja zamierza ugruntować swe bezpieczeństwo na materjalnej niemożności Niemiec bronienia się, to nie da się nic już zrobić, bo minął czas, kiedy te rzeczy byłyby możliwe.

Jeżeli jednak Francja zgadza się na zapewnienie swego bezpieczeństwa przez układ swobodnie omówiony — gotów jestem — zaznaczył kanclerz — wysłuchać wszystkiego, zrozumieć wszystko, i przedsięwziąć wszystko.

Wiem mniej więcej, na czem polega równość, jakiej domagają się Niemcy. Moralnie, to absolutnie równe prawa, — jeżeli zaś chodzi o praktyczną realizację, to może się to dokonać etapami, a więc można mówić o szczegółach.

Mówią mi jednak: Równość, tak. Ale niema równości bez dania czegoś wzamian równoważnego.

I cóż równoważnego?

Trzebaby wreszcie poznać znaczenie waszego wyrazu „bezpieczeństwo".

Sam decyduję o polityce Niemiec,— zakończył Hitler — i gdy daję moje słowo, mam zwyczaj dotrzymywać go.

NIE MAM ZAMIARU ATAKOWAĆ SĄSIADÓW

PARYŻ PAT. — W uzupełnieniu poprzednio podanej depeszy w sprawie wywiadu z Hitlerem, należy jeszcze dodać, że Hitler powiedział pozatem m. in:

Gdybym, spotykając przypadkiem francuskiego ministra, powiedział mu w czasie rozmowy we dwójkę: „Po rozwiązaniu kwestji Saary uważam, że niema rozdźwięku, który mógłby nas dzielić" — mógłbym zrozumieć, gdyby mi powiedziano: „Hitler ma uboczne myśli, będziemy mieli niespodzianki". Ale wobec mojego ludu, od którego zażądałem uroczystej aprobaty, powiedziałem to samo, powiedziałem kilka razy, — że los Alzacji i Lotaryngji jest uregulowany. Naród dał na to swoją odpowiedź, — czegóż mo że pragnąć jeszcze więcej? — Mówimy teraz o bezpieczeństwie Francji: gdyby mi powiedziano, co mogę dla niej uczynić, zrobiłbym to chętnie, o ileby nie chodziło o ujmę na honorze lub o groźbę dla naszego kraju. Tak więc pewien dziennikarz angielski napisał, że dla uspokojenia Europy trzeba pogodzić Francję i Niemcy i dać Francji dodatkowe bezpieczeństwo w postaci aljansu defenzywnego z Anglją. Jeżeli chodzi o taki aljans, chętnie się na to piszę, bo nie mam zamiaru atakować swoich sąsiadów. Polska to teraz rozumie, gdyż zna ona Niemcy lepiej.

Na zapytanie, czy Niemcy powrócą do Genewy, Hitler odpowiedział: „Opuszczając Genewę, spełniłem niezbędny akt i mam wrażenie, że sprawę wyjaśniłem. Nie powrócimy do Genewy, dopóki Liga Narodów jest międzynarodowym parlamentem, w którym grupy państw stają naprzeciw siebie i wzajemnie podburzają się. Zamiast doprowadzić do załatwienia pewnych spraw, powiększano tylko nieporozumienie. Jestem zawsze gotów — i dałem tego przykład, nawiązać negocjacje z tymi, którzy chcą ze mną mówić".

* * *

PARYŻ PAT. — Wszystkie niemal dzienniki popołudniowe omawiają wywiad udzielony Brinonowi przez Hitlera. Zaznaczyć należy, że red Brinon jest znanym dziennikarzem, pracującym w piśmie „Agence Economique et Financiere". Jest on pierwszym dziennikarzem francuskim, którego Hitler zgodził się przyjąć i udzielić mu wywiadu.

Poprawa stosunków niemiecko-francuskich

BERLIN PAT. — „Boersen - Zeitung" donosi z Paryża, że wczoraj ambasador niemiecki Köster złożył wizytę podsekretarzowi stanu francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych Tessanowi. Urzędowo nie ogłoszono żadnego komunikatu o treści powyższej rozmowy.

Według wiadomości nieoficjalnych omawiano aktualne kwestje dotyczące poprawy stosunków niemiecko - francuskich.

Podczas rozmowy poruszone miały być również i inne ważne problemy, m. in. sprawa odprężenia niemiecko - polskiego oraz sprawa rozbrojenia.

SOWIETY — AMERYKA

POLITYCZNY I EKONOMICZNY PAKT O NIEAGRESJI

PARYŻ PAT. — Z Waszyngtonu donoszą, że rokowania sowiecko-amerykańskie dotyczą zarówno politycznego, jak ekonomicznego paktu o nieagresji. Sytuacja na Dalekim Wschodzie i utrzymanie w mocy istniejących traktatów, stanowi główną troskę rządu Stanów Zjednoczonych.

Jak donosi agencja Havasa, rząd japoński postanowił narazie nie obsadzać stanowiska ambasadora japońskiego w Waszyngtonie. Rząd japoński uważa, że przed nominacją nowego ambasadora musi dokładnie zbadać skutki i konsekwencje porozumienia sowiecko-amerykańskiego dla sytuacji na Dalekim Wschodzie.

NOWY YORK PAT. — Jak podaje jeden z dzienników handlowych, amerykańskie koła handlu bawełną i wyrobami włókienniczemi powołały do życia mieszaną organizację spółdzielczą dla ułatwienia eksportu sowieckiego. Według „New York Times'a", znaleziono już podstawy porozumienia w sprawie długów i kredytów sowieckich.

Katastrofa największego w świecie samolotu

Sowiecki K-7 rozbił się podczas próbnego lotu. — 14 osób poniosło śmierć

MOSKWA PAT. — Pod Charjowem wydarzyła się wielka katastrofa lotnicza w której rozbił się podczas próbnego lotu największy w świecie samolot 128-osobowy, aparat K-7, niedawno wybudowany.

14 osób poniosło śmierć.

Między innemi naczelny pilot Śniegirjew, naczelnik działu montażowego fabryki lotniczej inż. Zernotin, przedstawiciel głównego urzędu awjacji cywilnej Lippa, naczelnik działu kontroli technicznej Papczynskij oraz inżynierowie konstruktorzy Szkłowskij i Zareckij.

Pozatem zginęło wielu techników i robotników.

Katastrofa wydarzyła się w dniu 21 listopada po południu, a wiadomość o niej nadeszła do Moskwy dopiero dzisiaj o godz. 17-ej.

Przyczyny i bliższe szczegóły katastrofy narazie są nieznane.

Powołano specjalną rządową komisję śledczą z komisarzem ludowym inspekcji robotniczo - włościańskiej Ukrainy Suchomlinem i naczelnikiem GPU charkowskiego oraz prokuratorem okręgowym na czele.

Dziś otwarcie Uniwersytetu Warszawskiego

WARSZAWA (tel. wł.) Wczoraj po południu odbyła się konferencja prasowa w Ministerstwie Oświaty, na której naczelnik wydziału p. Kawałkowski zakomunikował zebranym, iż w dniu dzisiejszym, tj. dnia 23 listopada nastąpi otwarcie Uniwersytetu Warszawskiego, z rozporządzenia Ministra Oświaty na podstawie art. 42 nowej Ustawy o Państw. Szkołach Akademickich. Jednocześnie minister zarządził ponowny wpis słuchaczy, przyjętych przed zamknięciem, t. zn. przed 26 października.

Wpisy na II-gi i wyższe lata studjów rozpoczną się od dnia 27 do 30 bm. Na I-szy rok studjów od dnia 1 do 5 grudnia. — Wykłady na II-gim i wyższych latach studjów rozpoczną się dnia 1 grudnia, na I-szym roku studjów dnia 6 stycznia 1934 r.

Dla wyrównania strat w wykonaniu programu studjów, Minister Oświaty ustalił na rok akademicki 1933-34 czasokres trymestrowy w sposób następujący: W I-szym trymestrze wykłady trwać będą do dnia 22 grudnia br., w drugim od dnia 3 stycznia do 27 marca 1934. — W trzecim trymestrze wykłady trwać będą od dnia 9 kwietnia — na drugim i wyższych latach studjów — do dnia 10 lipca 1934 r., zaś na I-szym roku studjów do dnia 14 lipca 1934.

Jednocześnie Minister Oświaty zwolnił słuchaczy, którzy już byli przyjęci do Uniwersytetu, od obowiązku wnoszenia ponownego wpisowego i zmniejszył opłaty manipulacyjne do 2 zł. od osoby. Kwoty wniesione tytułem opłaty przed zamknięciem Uniwersytetu, będą zaliczone na poczet należności za rok akademicki 33-34

Pozatem Minister Oświaty zalecił rektorowi Uniwersytetu zarządzenie bezwzględnego usunięcia z terenu Uniwersytetu lokalu Stowarzyszenia Bratnia Pomoc Stud. Uniw. Warsz., nie dopuszczając już do wznowienia działalności stowarzyszenia w jej dawnym lokalu. Na przyszłość ma być wprowadzona zasada, aby na terenie Uniwersytetu nie mieściły się żadne organizacje i stowarzyszenia akademickie, prócz kół naukowych. Wreszcie Minister polecił baczne przestrzeganie i kontrolowanie osób, wkraczających na teren uniwersytecki.

Wezwanie b. posłów Centrolewu do odbycia kary

TYLKO TRZECH SKAZANYCH PRZEBYWA W KRAJU

WARSZAWA (tel. wł.) — Dziś dnia 23 bm. upływa termin stawienia się do więzienia b. posłów Centrolewu. Nie otrzymali wezwania i nie stawią się do więzienia, ponieważ przebywają poza granicami kraju p. p. Bagiński, Kiernik, Witos, Liberman i Pragier.— Barlicki przebywający w Warszawie złożył podanie o odroczenie mu terminu stawiennictwa do dnia 25 bm., motywując prośbę sprawami osobistemi. W dniu wczorajszym otrzymał odpowiedź, w której podanie jego zostało przychylnie rozpatrzone. Natomiast b. poseł Dubois doprowadzony będzie do więzienia.— Według wiadomości z Krakowa b. poseł Mastek miał również uzyskać przesunięcie terminu ze względu na stan jego zdrowia.

Należy zaznaczyć, że ci z pośród skazanych, którzy opuścili granicę Polski, polikwidowali swoje sprawy w kraju. Tak naprzykład Liberman zlikwidował mieszkanie i po sprzedawał ruchomości. W kołach zbliżonych do stronnictw, do których ongiś należeli skazani, są rozmowy na temat zabezpieczenia by tu ich rodzinom. W tej sprawie obradował nawet specjalnie klub PPS.

Apel Kresowego Związku Ziemian

Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej zwrócił się do organizacyj rolniczych z zawiadomieniem, że szereg subskrybentów Pożyczki Narodowej — rolników, zalega z wpłaceniem II-giej raty należności za zadeklarowane obligacje. Nie potrzebujemy specjalnie tłumaczyć naszym członkom — jak wielkie znaczenie dla całej gospodarki finansowej Państwa posiada sprawa wpływów z Pożyczki Narodowej. Tak równo waga budżetu państwowego, jak i rozwiązanie najbardziej podstawowych zagadnień życia gospodarczego kraju są zależne w danej chwili od konsekwentnego wypełnienia przez subskrybentów przyjętego na siebie obywatelskiego obowiązku. Pozatem leży we własnym interesie każdego, by raty kolejne wpłacał sumiennie, gdyż inaczej straci bezpowrotnie wpłacone tytułem I-szej raty sumy. Wzywamy więc wszystkich naszych członków, by niezwłocznie uiścili II-gą ratę należności pożyczkowych w imię dobrze zrozumianego tak własnego, jak i ogólnonarodowego interesu.

Panów Prezesów Oddziałów prosimy usilnie, by sprawę tę poruszyli tak w formie listów do poszczególnych członków, jak i na najbliższych zebraniach powiatowych. Prosimy również informować nas stale o stanie wpłat na członków, w myśl niniejszej odezwy przy każdej sposobności. Jeszcze raz zazanaczamy, że uważamy regularne wpłacanie rat pożyczkowych za sprawę najwyższej wagi.

TELEGRAMY

DELEGACI AKADEMJI LITERATURY U P. PREZYDENTA

WARSZAWA PAT. — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś na audjencji delegację w składzie prezesa Akademji Literatury- Wacława Sieroszewskiego, prezesa T-wa Literatów i Dziennikarzy Ossendowskiego i prezesa Zjednoczenia Organizacyj Księgarskich Stanisława Areta. Delegacja zaprosiła Pana Prezydenta na akademję z okazji jubileuszu 25-lecia Związku Księgarzy Polskich w dniu 26 bm. oraz na otwarcie wystawy pn. „Książka w Polsce współczesnej".

POSEŁ NIEMIECKI U MIN. HANDLU

WARSZAWA PAT. — Minister przemysłu i handlu Zarzycki przyjął w dn. 22 bm. posła niemieckiego von Moltkego.

NOWY PODSEKRETARZ STANU

WARSZAWA PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował w dniu dzisiejszym mjr. dypl. inż. Juljana Marjana Piaseckiego podsekretarzem stanu w ministerstwie komunikacji w 3-im stopniu służbowym.

ILOŚĆ BEZROBOTNYCH W POLSCE

WARSZAWA. PAT. — Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestdowanych w PUPP wynosiła na terenie całego państwa w dniu 18 b.m. 229,672, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 7.627 osób.

SZEF LOTNICTWA CZESKIEGO W WARSZAWIE

WARSZAWA PAT. Dzisiaj po południu przybył samolotem do Warszawy szef czesko słowackiego lotnictwa wojskowego, generał Pfaifr. Na lotnisku powitali gościa pułk. Rayski, poseł czeskosłowacki Girsa, wyżsi oficerowie lotnictwa wojskowego oraz kompanja honorowa 36 p.p. ze sztandarem i orkiestrą. Generał Pfaifr zabawi w stolicy do 25 bm.

WOBEC OGRANICZENIA EMIGRACJI DO PALESTYNY

LWÓW PAT. — Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie prezydjum organizacyj sjonistycznych Małopolski Wschodniej, na którem reprezentowane były wszystkie ugrupowania sjonistyczne. Uchwalono urządzić we Lwowie i na prowincji szereg zebrań protestacyjnych przeciwko ograniczeniu emigracji do Palestyny oraz zażądać od egzekutywy organizacji sjonistycznej w Londynie natychmiastowego rozpatrzenia tej sprawy.

O MODUS VIVENDI W PALESTYNIE

LONDYN PAT. — Z Palestyny donoszą, że Ben-Gurion, przywódca żydowskiej partji robotniczej zwrócił się do Arabów z wezwaniem odbycia wspólnej konferencji żydowsko arabskiej w Jerozolimie celem dojścia do bezpośredniego między obu narodami porozumienia i położenia kresu ciągłym waśniom i walkom. Ben - Gurion jest członkiem egzekutywy sjonistycznej, w której reprezentuje największe ugrupowania polityczne sjonistów.

FASZYŚCI ARABSCY

JEROZOLIMA PAT. — Założony został tu faszystowski związek młodzieży arabskiej, mający na celu „obronę arabskiej sprawy narodowej wszelkiemi siłami".

ARESZTOWANIE POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH

RYGA PAT. — Na wniosek rządu sejm postanowił znieść nietykalność poselską w stosunku do wszystkich 7 posłów, członków frakcji komunistycznej, oskarżonych o działalność wywrotową. Posłowie ci zostali aresztowani niezwłocznie po posiedzeniu sejmu.

BUNT WIĘŹNIÓW

NOWY YORK PAT. — W więzieniu w Filadelfji wybuchł bunt, do którego hasłem był pożar wywołany przez więźniów.

W pobliżu więzienia słychać trzask karabinów maszynowych i krzyk więźniów. Pomimo wysiłków straży pożarnej, pożar coraz bardziej się rozprzestrzenia. Do więzienia wysłano wzmocnione oddziały policyjne.

OLBRZYMY RADJOWE

SZTOKHOLM PAT. — Prasa podaje, że w Niemczech mają być wybudowane cztery potężne stacje nadawcze radjowe, których zadaniem będzie propaganda w Ameryce Południowej w Afryce, w Azji Wschodniej i Australji. Stacja nadawcza, przeznaczona dla Ameryki Północnej już funkcjonuje. Niemcy według tychże informacyj miały przeznaczyć 10 miljonów marek na rozpowszechnienie literatury hitlerowskiej w 12 krajach. Suma ta wzrosła w trójnasób dzięki poparciu osób prywatnych.

Proces b. sędziego Łopatty

WARSZAWA (tel. wł.) — W procesie b. sędziego Łopatty przemawiał w dniu 22 b. m. prokurator, następnie zaś zabrał głos obrońca mec. Niedzielski. Wyrok zapadnie późnym wieczorem.

Echa zagadkowego wypadku w mieszkaniu dyr. Arbonu

WARSZAWA (tel. wł.) — Śledztwo prowadzone w sprawie tajemniczej śmierci pracowniczki telefonów p. Jadwigi Przedpełskiej w mieszkaniu dyrektora „Arbonu" p. Lipskiego, wykazało, że zgon denatki nastąpił wskutek anewryzmu serca, na który cierpiała Przedpełska. Wskutek orzeczenia ekspertyzy dochodzenie przeciwko dyrektorowi Lipskiemu zostało umorzone.

SILVA RERUM

PAMIĘTAJMY O SZKOŁACH ZAWODOWYCH

O szkołach zawodowych trzeba wciąż pamiętać! Społeczeństwo miało już sposobność przekonania się, iż gimnazja, dające ogólne wykształcenia, nie zapewniają abiturjentom żadnego pewnego zarobku. Wszędzie potrzebna jest znajomość jakiegoś fachu, — gruntowna znajomość. To też słusznie rodzice zaczynają zwracać coraz większą uwagę na szkoły zawodowe, które zapewniają uzyskanie ogólnego wykształcenia i należyte przygotowanie się do pracy zawodowej.

Kurjer Poranny (320) odpowiada:

Szóstoklasista, syn inżyniera, w rozmowie na temat co „będziesz robił później?", odpowiedział mocno i zdecydowanie:

— Po szóstej klasie zapiszę się do szkoły zawodwej".

Obecni przy tem rodzice nie zasypali go oburzonemi słowami i nie mówili — Co ci wpadło nagle do do głowy, tobie synowi inżyniera, chcesz być zwykłym rzemieślnikiem?" — tylko milcząco się uśmiechali.

Nie wiem co kryło się w tym podwójnym, rodzicielskim uśmiechu — powątpiewanie, czy mądre zrozumienie, a tem samem zgoda.

Oto signum temporis, — objaw zdrowy i pożądany. Dziś już rodzice nie grożą: „Jeżeli będziesz źle się uczył, oddam ciebie do szewca!" — bo lepiej mieć własny warsztat szewski i być całkowicie niezależnym materjalnie, niż mieć dyplom uniwersytecki i uzupełniać karty bezrobotnych!...

Dzisiaj wykwalifikowany szewc, czy elektrotechnik posiada daleko korzystniejszą życiową wartość dyplomowanego inteligenta, który z powodu nieproporcjonalności podaży i popytu w swoim zawodzie, chwyta się bylejakiej „posledniej" roboty.

Wykwalifikowany rzemieślnik wyprzedzi go wtedy pod względem umiejętnej zręczności, chociaż ogólne jego wykształcenie jest o wiele mizerniejsze.

W duszy każdego takiego inteligenta narasta wówczas poczucie zbyteczności, zbędności wieloletniej nauki.

— Na to się tyle lat uczyłem, aby teraz być gorszym od zwykłego rzemieślnika?

Obierając sobie zawód doktora, czy inżyniera nie mógł oczywiście powiedzieć, jakie będą skutki kryzysowych powikłań. Przychodziły one bowiem cichaczem, ukazując coraz groźniejsze oblicze, aż doszły do takiego punktu, że tysiące świeżo „dyplomowanych" wylatywały w próżnię nie mogąc znaleźć żadnego zahaczenia.

A tu tymczasem wiele dziedzin w twórczem budownictwie państwa wymagało i wymaga ogromnej ilości młodych, wykwalifikowanych rąk.

Ci rzemieślnicy zaś, którzy rok rocznie kończą szkoły i kursy zawodowe nie są jeszcze tym odpowiednim ludzkim materjałem. Bo szkoły zawodowe, chociaż przygotowywały do 183 rozmaitych specjalności, nie dawały odpowiedniego wykształcenia ogólnego, i co gorsza uniemożliwiały przechodzenie młodzieży do szkół wyższych stopni.

Dzięki nowej ustawie braki te zostały wyrównane.

Oto ciekawa rozmowa z chłopcem, który wstąpił do przemysłowo-rzemieślniczej szkoły im. Konarskiego w Warszawie, na dział samochodowo - lotniczy.:

— Nam trzeba takich ludzi, którzyby mieli jakieś pole do pracy, a nie chwalili się tylko bezużytecznemi papierkami — rzekł dwudziestoletni absolwent działu lotniczego.

— Ja — dumnie uderzy się w szeroką pierś — będę budował samoloty-. Polska winna ich mieć dużo i to jaknajlepszych.

— Więc daczego nie poszedł pan na inżynierję?

— Przez siedem lat biedę klepać i w ciężkich warunkach, po nocach się uczyć? A potem dopiero niewiadomo ile czasu czekać na posadę? O, nie! Na to sobie nie mogłem pozwolić. Zresztą mój brat tak zrobił, więc wiem co to znaczy.

Ciekawość wezbrała we mnie.

— A czem jest pana ojciec?

Krótko i prosto — doktorem.

Rodzice, zastanawiając się nad przyszłością swych dzieci, muszą wielką uwagę zwracać na szkoły zawodowe! Lcetor

JESTEŚMY ZA BIEDNI, BY KUPOWAĆ BAWEŁNĘ — KUPUJMY SAMODZIAŁOWE WYROBY Z WŁASNEGO LNU.

BANKI NIEMIECKIE NIE BĘDĄ UPAŃSTWOWIONE

BERLIN PAT. — Obrady komisji do spraw bankowości niemieckiej zakończyły się odrzuceniem projektu upaństwowienia en bloc instytucyj bankowych, zwłaszcza wielkich banków. Przedstawiciele wielkich i małych banków żądali przywrócenia zasady wolnej inicjatywy. — Delegaci przedsiębiorstw spółdzielczych domagali się natomiast kontroli państwowej banków prywatnych.

300 TYSIĘCY ŻYDÓW DO TURCJI

WIEDEŃ PAT. — „Neues Wiener Abendblatt" donosi ze Stambułu, że londyńskie towarzystwo kolonizacji żydów zwróciło się do rządu tureckiego z prośbą o zezwolenie na osiedlenie w Turcji 300 tysięcy żydów.

Memorjał wzmiankowanego towarzystwa zwraca uwagę, że wśród emigrantów znajdują się finansiści i uczeni, co będzie dla Turcji bardzo korzystne.

Podobno rząd turecki w zasadzie gotów jest zgodzić się na tę propozycję.

W TRANSWAALU OBERWAŁY SIĘ CHMURY

CAPETOWN PAT. — 2-letnia posucha, której ofiarą padło wielu ludzi i miljony sztuk bydła, skończyła się oberwaniem się chmur we wszystkich prowincjach.

W Transwaalu powódź uszkodziła linję kolejową Capetown — Johannsburg i zniosła mosty. W Natalu utonęło kilkanaście tysięcy sztuk bydła. Liczba osób, które utonęły nie jest dotychczas znana. Miasta położone nad tamami zostały ewakuowane.

POKAZ WYROBÓW RZEMIEŚLNICZYCH W MOSKWIE

MOSKWA PAT. — W dniu dzisiejszym w południe w lokalu wszechsowieckiej izby handlowej otwarto pokaz wyrobów rzemiosła polskiego. Otwarcie nastąpiło w obecności dyrektorki izby p. Makowieckiej, przedstawicieli „Torgsinu", charge d'affaires radcy Sokolnickiego, radcy handlowego Żmigrodzkiego i innych.— Pokaz wywarł na zebranych przedstawicielach organizacyi gospodarczych jak najlepsze wrażenie i potrwa kilka dni.

WYLEW JEZIORA SKUTARI

BARI PAT. — Donoszą z Albanji, że wskutek ulewnych deszczów wezbrała rzeka Kir, powodując wylew jeziora Skutari i zalanie kilku dzielnic miasta Skutari. W wezbranych wodach utonęło kilkadziesiąt osób. Dotychczas udało się wyłowić zwłoki 12 osób. Również i po stronie jugosłowiańskiej jeziora Skutari, wylew spowodował straty w ludziach i olbrzymie szkody materjalne.

OPJUM NA STATKU

MARSYLJA PAT. — Na pewnym okręcie greckim, który zawinął do portu marsyljańskiego ze Stambułu, policja zakwestjonowała dwie tonny opjum. Wartość skonfiskowanego przez władze francuskie opjum, stanowiącego kontrabandę, oceniają na 90.000 funtów szterl. Przesyłka przeznaczona była dla Marokka, Hiszapnji i Stanów Zjednoczonych.

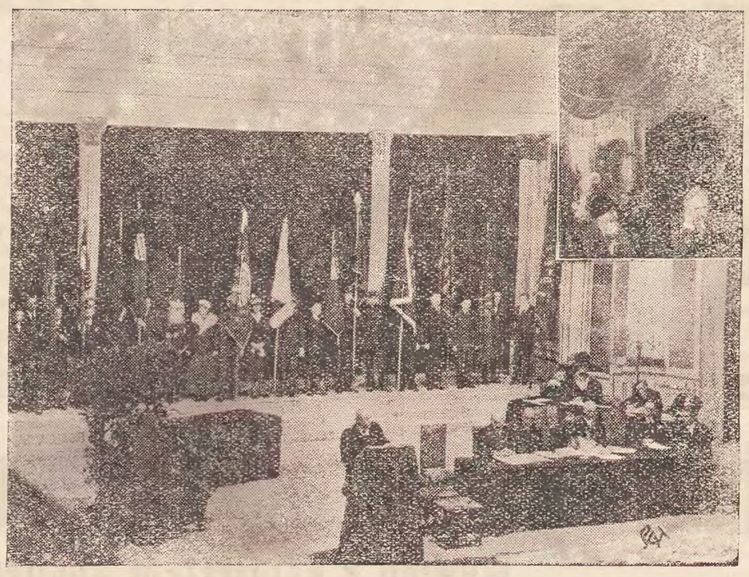
Zajście na zebraniu przedwyborczem w Grudziądzu

GRUDZIĄDZ PAT. — W związku z wyborami do rady miejskiej w Grudziądzu, zostało zwołane na dzień 20 bm. niemieckie zebranie przedwyborcze, na które przybyło około 300 osób. W czasie przemówienia niejakiego Wizego, który wspomniał o Hitlerze, powstało ogólne zamieszanie, część znajdujących się na sali osób, poczęła wznosić okrzyki oraz domagała się, aby przemawiano po polsku. Po pewnym czasie zamieszanie to zamieniło się w bójkę, której powodem było wyciągnięcie przez wspomnianego prelegenta niemieckiego, rewolweru, którym począł wymachiwać. Przybyła na miejsce policja rozproszyła zgromadzonych, poczem przywrócono spokój. Stwierdzić należy, że przed rozpoczęciem zebrania miejscowe władze wysłały do lokalu dwu posterunkowych PP, którzy mieli stanowić ochronę na wypadek ewentualnych ekscesów. Przewodniczący zebrania Duday, odmówił jednak przyjęcia ochrony i uznał, że policjanci są niepotrzebni i, że sam sobie poradzi. Wobec tego proponowaną ochronę policyjną na życzenie organizatorów zebrania wycofano.

Od Administracji

Uprzedzamy naszych Sz. Sz. Prenumeratorów, że z dniem 1-go grudnia r. b. wstrzymamy wysyłkę pisma wszystkim zalegającym do tego dnia w opłacie.

Ku czci pierwszego premjera rządu Rzpl. Pol.



W ubiegłą niedzielę odbyła się w Teatrze Wielkim w obecności członków rządu z p. premjerem Jędrzejewiczem na czele, uroczysta akademja ku czci pierwszego premjera rządu Rzeczypospolitej Polskiej, Jędrzeja Moraczewskiego, w 15-tą rocznicę tego rządu.

Na zdjęciu stół prezydjalny oraz ustawione za nim poczty sztandarowe organizacyj robotniczych i społecznych. — Z boku państwo Moraczewscy w loży podczas Akademji.

Wyniki wyborów hiszpańskich

PARYŻ PAT. — Z Madrytu donoszą, że prawicowy organ tamtejszy „ABC" ogłasza nowe zestawienie wyników wyborów.

Z zestawienia tego wynika, że grupy prawicowe zdobyły ogółem 194 mandaty, w tem agrarjusze 69, unja prawicy — 40, renowacja hiszpańska — 18, akcja ludowa — 34, tradycjonaliści — 11, nacjonaliści — 10, niezależni — 5, liga katalońska — 4, prawica regjonalna w Valenniennes — 2, rejonaliści — 1.

Republikanie zdobyli 110 mandatów, w tem radykali 62, konserwatyści — 13, liberali demokratyczni — 9, republikanie z Galicji— 6, akcja republikańska — 5, radykali socjalni —1, radykali socjalni niezależni — 4, republikanie centrowi — 2, progresiści — 1, służba republiki — 2, inne ugrupowania — 6.

Ponadto socjaliści otrzymali 38 mandatów a komuniści — 1. Ogółem znane są wyniki z 343 obwodów.

POWTÓRNE GŁOSOWANIE

MADRYT PAT. — Wynik wyborów do kortezów nie jest dotychczas wiadomy. Powtórne głosowanie, które odbędzie się w połowie okręgów wyborczych, wyznaczono na dzień 8 grudnia. Do głosowania tego lewica pójdzie zbłokowana, co zmniejsza szanse prawicy.

Dalsze rozruchy w Madrycie

PARYŻ PAT. — Agencja Havasa donosi z Madrytu:

W okolicach Domu Ludowego przyszło wczoraj do poważniejszych zajść, w czasie których policja użyła broni palnej. Szereg osób jest rannych. Bliższych szczegółów brak.

„Echo de Paris" donosi z Santander, że policja wykryła tam skład materjałów wybuchowych, w którym było 270 bomb oraz wiele zapalników i nabojów rewolwerowych.

Ponowne wybory do kortezów w stolicy Hiszpanji wyznaczono definitywnie pomimo protestów na dzień 3 grudnia rb.

O fundację Augusta III-go dla szpitala Dzieciątka Jezus

PRZEWALUTOWANIE 2.000 CZERWONYCH ZŁOTYCH

Celem oparcia szpitala Dzieciątka Jezus na trwałych podstawach materjalnych, król August III-ci specjalnym przywilejem przeznaczył na jego potrzeby sumę 2.000 czerwonych złotych rocznie z Salin Wielickich. Przywilej ten wykonywany był aż do czasu upadku Państwa Polskiego. Dopiero, gdy Saliny Wielickie dostały się pod panowanie Austrji, szpital Dzieciątka Jezus utracił faktyczną możliwość otrzymywania tej zapomogi, aczkolwiek akt erekcyjny Augusta III-go nigdy odwołany nie był. Obecnie, gdy Saliny Wielickie powróciły do Polski, a tem samem istnieje możność wykonania przywileju, prezydent miasta na zasadzie uchwały Rady Miejskiej, zwrócił się do Dyrekcji Monopolu Solnego o wpłacenie na rzecz szpitala Dzieciątka Jezus zalegających kwot, licząc od 1919 roku.

Nadmienić należy, że sprawa przewalutowania 2000 czerwonych złotych nie nastręcza trudności, gdyż cena dukata jest znana.

Historycy lwowscy przeciw „rewelacjom" d-ra Górki

Dr. Olgierd Górka, opublikował niedawno studjum, w którem przedstawił wyniki badań nad epoką, odtworzoną w Sienkiewiczowskiem „Ogniem i Mieczem". Dr. Górka twierdził, że Krzywonos bynajmniej nie był Rusinem, lecz Szkotem, naodwrót zaś Skrzetuski nie był Polakiem, tylko Rusinem, Koetling zaś nie Szkotem, ale Niemcem.

Księcia Jeremiego dr. Górka przedstawił jako wichrzyciela i zdrajcę polskiej racji stanu.

Ostatnio dr. Górka wypowiedział swoje poglądy w obszernym odczycie, wygłoszonym w Polskiem Towarzystwie Historycznem we Lwowie. Historycy lwowscy z prof. Stanisławem Zakrzewskim na czele poddali ostrej krytyce twierdzenia referenta. Dr. Tyszkowski wykazał brak oparcia się na źródłach historycznych, prof. Bujak określił publikację dr. Górki, jako sensacyjne wystąpienie publicystyczne, i domagał się od niego źródłowej pracy, przeprowadzonej metodą historyczną i opartej na dokumentach historycznych. Prof. Zakrzewski stwierdził, że twierdzenie dr. Górki o Krzywonosie nie odpowiadą rzeczywistości zaś do rewizji sądu o Jaremie Wiśniowieckim brak podstaw dokumentalnych. Na odczyt dr. Górki przybyło w charakterze gości kilku Ukraińców. Dr. Górka, po dyskusji, zapowiedział ogłoszenie w najbliższym czasie nowych „rewelacyj".

Cały przebieg zebrania był stenografowany.

„Dziady" w interpretacji Szyllera i Pronaszki

II

U Mickiewicza są fragmenty, potem następuje sprawa wielka upiora. Z tych fragmentów trzeba było stworzyć początek, głowę spektaklu. Szyller jako reżyser uzupełnił fragmenty, dając nawet mim cały. Sunięcie Gustawa zaMaryną bez słowa, coś co mają moty le na falach zefiru kiedy wiosna idzie, zostało nam pokazane. To jest bardzo piękne, niesłychanie prawdziwe i zgodne z Mickiewiczem aż do szpiku kości. Widząc tę scenę bez słów arcydzieło plastyczne, odkrywamy poetę w Szyllerze, któremu jest tylko muzyka potrzebna aby dał syntezę jak należy. Tam gdzie Szyller miał swobodę, gdzie go tekst za poły nie trzymał, tam urodził się obraz bez skazy nasycony doskonałym kolorem. Gdzie zaś postawił nasz artysta doktrynersko tezę: niechęć widma ruszyć, tam przegrywał, kładł wszystko na łopatki, bo tekst żądał plastyki, nasze oko wołało za zmysłową wizyą a ucho od oka oderwane słyszało gdzieś z za ściany to coś, co nie mogło dać iluzji. że przemawia duch przecież na scenie. Urodziły się w ten sposób nawet dysonanse. Pocóż wnosić było trumnę, która zabierała miejsce i nas hypnotyzowała tak, że czekaliśmy aż ożyje, swoje zrobi? Trumna czerwona, wprost krzycząca, była tylko zasłoną dla mizernej kuchenki, w której przygotowywała się kądziel, wódka i wianek. **Widma nie były na Pohulance związane z ogniem.** Przeciwnie, po ogniowych paroksyzmach, gdzieś w kątach za ścianą, dobywały się głosy, zmuszając wszystkich aktorów szukać tu lub tam figury, może w pułapkach, może też w zatrzaskach.Ogień, w antypodach ognia za ścianą głosy, ruchy aktorów iracyonalne trochę, to wszystko są detale, rzeczy które mogą być poprawione ale nie zmienią faktu, że zasada była fałszywą, Życzę Szyllerowi mieć jedną zasadę (jak ktoś kiedyś powiedział), to jest nie mieć zasady, i iść drogą instynktu.Trumna mogła widmo Pana urodzić tak jak ogień. Wierzyliśmy, że z pod podłogi ruszyła piekielna zjawa czerwona nawet może z trumny, w której wieko latało. Myśmy byli w porządku, nie scena, która wbrew logice, wbrew sensowi wszystkie nam zmysły mieszała, zmuszając oko i ucho do przeszkadzania sobie wzajemnego.

Jeśli się już poszło, jakSzyller poszedł na ekstazy (scena Ewy) paroksyzmy Konrada w klatce (ksiądz, kratki i więzienie) wreszcie wicie się senatora na poduszkach czy podłodze (Nowosilcow) to można było i upiór traktować mniej cukierkowo. Nie sądzę, aby muzyka Moniuszki była dobrze dobrana. Fiorytury może gołębią ale operowo słodką nie koniecznie musimy uważać za odpowiednik szczęśliwie dobrany. Ojciec Moniuszki przechodził tragedye i był gotów na piorun, składał nawet ręce. Syn, muzyk nasz wielki, miał krew daleką od dzikiej pantery. Jestem przekonany, że był za poczciwy, aby wiedzieć co to jest wiłkołak. Upiór Mickiewicza, nie jest z żadnej książki, ani ze scenarjusza w którym obraz demona jest mocno zatarty. Mickiewicz był chory w Kownie, dostał gorączkę, wilcze oczy. Noc w noc zaczął majaczyć, krzyczeć. Świeca **paląca się przy łożu w pustce klasztoru Do**minikańskiego cykała, dopalając się. Oblewał go zimny pot. Ze wspomnień, przeżycia okropnego wyszły Dziady. Upiór narodził się okropny. Nie sądzę, że jest dobrze potwór lukrować i rezygnować z grozy, która może wzejść nawet brutalnie na scenie. Szyller który świetnie o tem wszystkim wie co piszę, jak nikt w Polsce, mógłby dać konterfekt upiora - wilkołaka. Esy - floresy, stylizowane dobroduszne śpiewki nie mogą być gdzie się krew już ścina. Nie chcę przez to powiedzieć, żeby u Mickiewicza na skutek wiersza i niedojrzałości pierwszej, wszystko było w porządku.

Sztuka dziś okrutne rzeczy potrafi lepić, tak że znowu nie może być pretensyą śmieszną, że raczej płynąć trzeba jak dziś wymaga epoka trochę inaczej niż to czynił Moniuszko. Trzeba zaznaczyć, że Szyller ma niesamowity dar podkładania pod sceniczne tonacye rozmaitej muzyki Moniuszko jest napewno kompromisem. Od niechcenia niemal dobiera nasz reżyser na tortepianie wszystko co potrzeba ma jącmuzykę wszystkich wieków niemal w małym palcu. Nie uwierzę, aby myśląc o upiorze tak ze siebie bezpośrednio wypukał na klawiszach piosenkę ludową i muzykę smętną, daleką od krwi, żądzy sadycznej, wywróconych białek. W Dziadach jest tasiemiec melodyi, za czyna Gomółko, kończy Paderewski. Przyznam się że o tem wolałbym nie wiedzieć i że byłoby lepiej aby Szyller nie zdradzał autorów wybranej muzyki skoro się to dzieje, że publiczność wiedząc że ma być przypuśćmy Pergolesi uchoswoje nadstawia gdyby wódkę, aby tego Pergolesiego dostać na haczyk i nawet się nie żenuje denerwować, że ten Pergolesi potem jest trochę cichutki i że właściwie tylko służy na to aby zastępować batutę skoro aktorzy muszą być trzymani w sonoryczych ramach. Ruchoma sonoryczna fala, którą nasz reżyser przygotował rozwija się składnie, jak morze swoim rytmem trzyma nas w napięciu. Mówię jako laik, bo kompozytor prawdziwy mógłby w tej materji w niejedno uderzyć co przed naszem gorszem uchem napewne ucieka. W każdym razie sądzę, że słodycze Moniuszki po łożyły się w poprzek Dziadom które chciał widzieć Szyller i Pronaszko.

Przechodzę do aktora, do pracy już czysto teatralnej, najtrudniejszej do której mają wstęp nieliczni.

Jak grać Dziady? Jaką dać tonacyę, aby przeżywanie było mocne, śpięte i aby równocześnie szanowało ramy?

Szyller zyskał, w muzyce rezultat mogący podniecać lub tłumić, zależnie od tego, jak też idzie akcya. Pozwoliła mu ta muzyka urodzić gdzie trzeba było **ciszę** a wiadomo przecież, że nic tak w teatrze nie nasyca jak właśnie wśród muzyki ta królowa cisza.

Dać trzeba pokłon naszemu reżyserowi, że zadziwiająco sprawnie nauczył się dobierać do aktora i na poczekaniu zmieniać aktora na instrument wrażliwy. Mieliśmy na scenie grę stonowaną. Była to **gra misteryowa**, do której wszyscy niezależnie od siebie dochodzimy rozprószywszy się z Reduty. Może się ta gra wydawać komuś nawet anormalną w swoim spokoju na zewn. statycznym. Zgrywania się nie ma. Zamiast iść na zewnątrz (jakże łatwo) idzie się na wewnątrz, co jest już trudniejsze. Ma ten sposób grania (stosował go Instytut Reduty w sztuce Rostanda) to niezwykłe, że **zrywa z wszelkim efektem na scenie.** Kiedyś w budach jarmarcznych krzyczano. Emocye zamieniające się w lawę wulkaniczną dawały wypieki, a ława dźwigała głos. Potem przyszło wirtuozowstwo. Tonowano ile się dało, ale metoda pozostała ta sama bo dalej zewnętrzna strona musiała być treścią aktora który na**żarty. Przecież sztuka jako** całość jest odskocznią od tego wszystkiego co mogłoby być nazwanem naturalizm. Ja też myślę, że jest ona podniesieniem się w formizm, w konstrukcyę, w pikasowską geometryę. Mówiąc naturalizm jednak rozumiem grę aktorską. Ta nie może w braku postaci imaginatywnych nie dać przesadne grymasy i gesty. Nowosilcow na łożu wobec braku Dyabła musi wykonywać ruchy jak w krzywem źwierciadle. Nic mu to jednak nie pomoże. Zewnątrz nie zjawia się **elemental ciemny,** który by pozwolił na niezwykłą syntezę: **zła w nas i zła zewnątrz nas.**

Synteza Mickiewicza nie jest jednostronna. Poeta dał nam w formie senatora opętanego przez dyabła dwugłos. Nie wolno zamieniać tego dwugłosu na ekscesy ciała które ba dał wielki **Charcot** to jest na jakieś newralgie rytmione odprężenia obłędu, turkotanie wprost mózgu.

Jeżeli Moniuszko na Pohulance osłabił demonizm umarłych to tu w scenie Nowosilcowa naturalizm nagle zaczął się plątać, dając w rezultacie przez nikogo nie proszony sabat.

Panowie Szyller i Pronaszko zechcą przyznać. że nie o taki sabat Mickiewiczowi chodziło. Gdzież jest synteza okropna, wstrząsająca tego czegoś co jest **potworne w nas i na czem** żeruje to, co jest potworne **za nami,** choćby tak potworne jak owa śmierć Ropsa na balu z wachlarzem i w pantofelkach, która z pod płaszcza jedwabnego zerka na tego uwodziciela, który jest tak ślepy, że nie domyśla się nawet na chwilę, kto jest ta osoba pod wachlarzem skrywająca trupią twarz i nekromantyczny nos syfilisem rozżarty?

Mieczysław Limanowski.

ŚRODA ŻYDOWSKA

Wczorajsza „środa" była żydowską: i ze względu na temat i ze względu na publiczność. Na pięćdziesiąt osób obecnych naliczyłem tylko dziesięciu chrześcijan; reszta to „brat Izrael" jakby powiedział Mickiewicz. którego duch unosi się przecież w tym lokalu. Szkoda, że gojów było tak mało; o nich najbardziej chodziło, bo Żydzi orjentują się dostatecznie i w literaturze swojej i w języku. Zresztą, kto wie, czy dostatecznie: dyskusja pomiędzy dwoma prelegentami — drem Altbauerem i red. Markiem — wyjaśniła, że pierwszy jest hebraistą a drugi idiszystą; pierwszy twierdzi, że narodowym językiem Żydów jest hebrajski, drugi — że żydowski. Komu z nich wierzyć? Tembardziej, że obydwaj podkreślali z naciskiem, iż są całkowicie objektywni. Całe szczęście, że w dyskusji niewielu gojów mogło wziąć udział. Zresztą, poco dużo gadać? Czy nie wszystko jedno, który z języków jest narodowy? Belgja ma dwa języki narodowe, Szwajcarja aż trzy. Najlepiej rozstrzygnąć spór mądrem żydowskiem przysłowiem: jak się zwał, tak się zwał, byle się dobrze miał. A z dyskusji dra Altbauera z red. Markiem wynikało, że obydwa języki mają się dobrze.

Oprócz dyskusji (w której wzięło udział trzech gojów — prof. Szymański, dr. Arcimowicz i adw. Zmitrowicz) prelegenci zapoznali publiczność z dwoma kwestjami: dr. Altbauer — z wzajemnemi wpływami polsko-żydowskiemi w dziedzinie językowej; red. Marek — z wpływem literatury polskiej na żydowską.

Wpływy językowe są znaczne. W języku żydowskim mamy jakieś 5 proc. słów polskich, pomijając wpływy w głosowni, morfologji i składni. Takie wyrazy, jak: spodnies, fasołes, kaczkie, brzoze, kapote, kiszkies, czuprynkies, a poczontek machen, bobe —są pochodzenia polskiego. Z drugiej zaś strony dużo jest w języku polskim słów żydowskich i hebrajskich. Kto wie? Może więcej niż polskich w żydowskim? A może tyle samo. Naprzykład: siksa, szajgec, szmonces, łapserdak, kapcan, belfer, szmondak, bachor, plajta, machlojka, ferajna, melina, dintojra, sitwa, paser.

Z zestawienia tych dwóch kategoryj wyrazów wynika, jakie dziedziny życia polskiego i żydowskiego oddziaływały na siebie.

Dr. Altbauer umiał w sposób naukowy i interesujący posegregować sfery wpływów językowych (gwara złodziejska, polszczyzna inteligencji żydowskiej, polszczyzna sjonistyczna — kibuc, kwuca, chaluc — dziedzina dowcipu, język religijno - obrzędowy — jeszybot, Rozhaszana, Pesach, mykwa ,etc.). Wykład dra Altbauera zaciekawił niewątpliwie słuchaczów: i większościowych i mniejszościowych.

Redaktor Marek mówił o wpływie literatury polskiej na żydowską. Otóż, wpływ ten zaczyna się dopiero w w. XIX. Dawna literatura żydowska, np. średniowieczny okres trubadurów żydowskich i późniejszy t. zw. okres moralizatorski są wolne od tych wpływów. Ale i w XIX w. i obecnie wpływ polski nie jest głęboki; literatura bowiem żydowska czerpie głównie z własnego źródła. Daje się zauważyć wpływ Wyspiańskiego na trzech pisarzów żydowskich — Pereca, Szalom Asza i Wajtera: są to jednak raczej zależności techniczne, niż ideowe.

Na zakończenie red. Marek wyraził żal, że pisarze polscy niestety nie interesują się kulturą żydowską. Jedynym wyjątkiem był Klemens Junosza, który uczył się specjalnie języka żydowskiego, aby tłumaczyć na polskie „Don Kiszota Żydowskiego".

Tutaj musiałbym zaprotestować! A pisarze wileńscy, którzy urządzili środę wczorajszą? Tylko, że z wyjątkiem pani Romer i T. Łopalewskiego żaden z nich nie wziął w niej udziału. jw.

Plon rewolucji hiszpańskiej

Jedna z gazet angielskich ogłasza wykaz statystyczny „zdobyczy" rewolucji hiszpańskiej. Oto od chwili nastania republiki, spalono około 100 kościołów — zginęły olbrzymie skarby sztuki. Obliczają, że w płomieniach zgorzały cenne dzieła, malowane przez Murilla i Velasqueza.— Ogólna strata w dziale dzieł sztuki wyraża się sumą 12 miljonów szterlingów. Bibljoteka jezuicka w Madrycie straciła tysiące cennych manuskryptów.

Majątek narodowy zmalał o 20 procent — wskutek strajków i innych zaburzeń. Po zamknięciu szkół klasztornych od jesieni br., 60 tysięcy dzieci szkolnych pozostaje bez nauki.

W WIRZE STOLICY

ROMANTYCZNE NAWRÓCENIE.

W Cafe Paradis szatniarką była przystojna dziewczyna o wyraźnie semickich rysach — Hinda Lindsen. Goście chętnie zamieniali z nią po parę słów i dawali kilkanaście groszy — ładna buzia zawsze łatwo zarobi.

Często konferował z Hindą młody, dobrze zbudowany drab; gdy kelnerzy prosili, by nie przeszkadzał i nie tamował ruchu, wrzał: — twój w zęby dziobany interes! Był to oczywiście dobry chrześcijanin, nie żaden beduin.

Niedawno drabiszon przybył wieczorem i mimo napływu gości, namówił Hindę do opuszczenia zakładu w celu odbycia przechadzki. Widziano ich potem razem na moście Poniatowskiego.

I od tej chwili wszelki ślad po Hindzie zginął. Nie pokazała się więcej w Paradisie. Nieznany młodzian również jak w wodę wpadł.

Zrozpaczeni rodzice Lindsen wyznaczyli 5000 zł. nagrody za wskazanie miejsca pobytu córki. Proszę — niby uboga szatniarka, a papa jej ma 5000 na zawołanie.

Rodzina Lindsen skoligacona jest ze znakomitemi rodzinami rabinackiemi Warszawy. Istnieje przypuszczenie, że Hinda otrzymała obietnicę poślubienia jej przez owego tęgiego barowego, skoro przejdzie na chrześcijaństwo.

Żydzi twierdzą, iż Hinda ukryła się w jednym z klasztorów pod Warszawą, gdzie przygotowuje się do zmiany wiary. Karol.

Umarł Scialoja

W wieku lat 77 zmarł w Rzymie po krótkiej chorobie senator Victor Scialoja, znakomity prawnik włoski, polityk i b. reprezentant Italji w Genewie.

Scialoja urodził się w roku 1856 w Turynie. Studjował prawo w Rzymie. Przez dłuższy czas wykładał prawo rzymskie w różnych włoskich uniwersytetach, zdobywając sławę wybitnego specjalisty.

Słynął również, jako mówca, który umiał łączyć niewzruszoną logikę z praktycznym poglądem na świat. El.

Król Borys maszynistą

Król Borys bułgarski otworzył w obecności królowej, księżniczki Eudoksji, księcia Cyryla i licznych dostojników nową linję kolejową pomiędzy Plowdiwem a Karlowo.

Jak wiadomo, król Borys jest zamiłowanym maszynistą. To też nie ominął i tej sposobności, by poprowadzić lokomotywę na nowootwartej linji. Poczem, w ubraniu robotniczem, dojechawszy szczęśliwie do celu, wygłosił mowę o znaczeniu gospodarczem nowej linji. El.

Hotel dla psów ulega likwidacji

Przed kilku laty założono w Nowym Yorku hotel dla psów. Osobliwy ten zakład przeznaczony był dla tych czworonogich lokatorów, których właściciele zmuszeni byli pozostawiać ich na jakiś czas bez opieki ze względu na swoje interesy czy wyjazdy.

Hotel odznaczał się komfortem i wygodami. Świadczą o tem ceny, które pobierano od psich gości: 15 do 25 dolarów dziennie.

Kryzys dał się we znaki i tej instytucji. Właściciel hotelu wystawił go na sprzedaż; nie znajduje jednak nabywców. Fl.

PIERWSZY AMBASADOR ST. ZJEDN. W MOSKWIE



William Marshall Bullitt, nowomianowany pierwszy ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie.

Z Wizytacji Arcypasterskiej
Ks. Biskupa polowego Józefa Gawliny

POŚWIĘCENIE KAMIENIA WĘGIELNEGO POD BUDOWĘ KOŚCIOŁA GARNIZONOWEGO ŚW. STANISŁAWA KOSTKI W NOWEJ WILEJCE

W niedzielę dnia 19 listopada 1933 r. o godz. 8 min. 18 przybył do Nowej Wilejki JE. ks. biskup polowy Józef Gawlina celem poświęcenia kamienia węgielnego pod kościół garnizonowy. Na stacji kol. powitali dostojnego gościa: kompanja honorowa 85 p. strzel. wil. z orkiestrą tegoż pułku, pluton Strzelca, komendant garnizonu ppłk. Thomas z dowódcami 13 p. ul. i 19 pal., ze starostą wil. trockim Tramecourtem, duchowieństwem parafji cywilnej, burmistrzem, i przedstawicielami miasta oraz organizacyj społecznych. — Następnie JE. ks. biskup polowy w towarzystwie dowódcy 19 D. P. pułk. Gordziejewskiego udał się powozem, zaprzężonym w cztery konie, do koszar wojskowych.

Przy bramie powitalnej komendant garnizonu staropolskim zwyczajem wręczył Arcypasterzowi chleb i sól, prosząc o błogosławieństwo dla miejscowej załogi. Ksiądz biskup polowy, dziękując, życzył, by nikomu w Polsce a przedewszystkiem wojsku nigdy nie zabrakło chleba. Po przywitaniu się z korpusem oficerskim trzech pułków, wysłuchaniu powitalnego wierszyka, wygłoszonego przez dziewczynkę z przedszkola wojskowego, przyjęciu od niej bukietu kwiatów, przywitaniu liturgicznem przez ks. proboszcza E. Nowaka udał się Arcypasterz w towarzystwie ks. prałata Michalskiego p. o. kanclerza polowej kurji WP., ks. dziekana OK III Suchcickiego, wśród szpaleru, utworzonego przez wojsko, w procesji do kaplicy garnizonowej, znajdującej się na drugiem piętrze w koszarach, W czasie procesji grała orkiestra 13 p. ul.

Przy śpiewie „Ecce sacerdos" wykonanem przez chór parafjalny wstąpił Arcypasterz w progi świątyni. W przywitalnem przemówieniu przedstawił ks. proboszcz Nowak stan moralny i materjalny swej parafji, podkreślił ofiarność korpusu oficerskiego i podoficerskiego oraz braci szeregowej na budowę nowego kościoła: „Wojsko polskie, idąc śladami swych sławnych przodków, w piętnastolecie swego istnienia w dowód wdzięczności za odniesione zwycięstwo nad wrogami i błogosławieństwo Boże na froncie wznosi świątynię Panu Zastępów, kontrastując w tem z naszymi wschodnimi i zachodnimi sąsiadami;, przyświecają mu pod tym względem przykładem najwyżsi dowódcy ze Zwycięskim Wodzem na czele".

O godzinie 9-ej ks. bisk. pol. Józef Gawlina rozpoczął celebrę uroczystej pontyfikalnej mszy św. w asyście obecnego duchowieństwa. Pienia religijne wykonał chór parafjalny. Kazanie w czasie nabożeństwa z okazji przeniesionego na ten dzień odpustu św. Stanisława Kostki, patrona parafji wygłosił ks. proboszcz Nowak. — Kaznodzieja przedstawił ideały religijne młodzieńca polskiego na tle życia patrona młodzieży, a zwłaszcza zachęcał do życia eucharystycznego i kultu marjańskiego. „Pułki wileńskie pod opieką Marji Ostrobramskiej z Jej sztandarami wyruszały na boje i wsławiły się na froncie, pod Jej też przemożną opieką ma się ćwiczyć żołnierz w czasie pokoju".

Po skończonem nabożeństwie Arcypasterz WP. wygłosił podniosłe przemówienie o sakramencie Bierzmowania, sakramencie rycerstwa Chrystusowego, o zasadach chrześcijańskich i obowiązkach żołnierza polskiego, przytaczając liczne wzory świętych dowódców i wyniesionych na ołtarze Pańskie żołnierzy. „I niejednego z naszych dawnych hetmanów i dowódców, — mówił dostojny kaznodzieja — można śmiało postawić za wzór do naśladowania". Do Bierzmowania przystąpiło 180 żołnierzy i 26 osób z rodzin wojskowych.

Po chwilowej przerwie i skromnym posiłku udał się JE. ks. bp. polowy procesjonalnie na zbudowane fundamenty pod kościół garnizonowy, gdzie po obejrzeniu planów kościoła przygotowanych przez inż. arch. Jana Borowskiego z Wilna po krótkiem przemówieniu o potrzebie i znaczeniu Domu Bożego dla wychowania religijnego żołnierza, wygłoszonem przez miejscowego proboszcza dokonał osobiście poświęcenia kamienia węgielnego i fundamentów W uroczystości tej, mimo 8-stopniowego mrozu, wzięli udział: p. premjerowa Prystorowa (której małżonek pierwszy złożył na budowę kościoła 2000 zł.), dowódca OK III, gen. inż. Aleksander Litwinowicz, dowódca 3ej Grupy Artyleryjskiej pułk. Schrötter, dowódca 19 D. P. pułk. Gordziejewski, starosta wil.-trocki J. Tramecourt, dziesięciu kapłanów, parafja cywilna i wojskowa z Nowej Wilejki z organizacjami i miejscowym oddziałem strzeleckim.

Po skończonej uroczystości JE. ks. bp. polowy procesjonalnie wrócił do kaplicy garnizonowej, a następnie o godz. 13 wziął udział w przyjęciu wydanem na jego cześć przez korpus oficerski miejscowej załogi. W czasie obiadu pierwszy zabrał głos dowódca OK III i przemówił o odbudowywaniu się intensywnem Polski na wszystkich odcinkach pracy, mimo wszechświatowego kryzysu, zakończył toastem na cześć Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego i Budowniczego nowego Państwa Polskiego I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Po nim przemawiał komendant garnizonu, podkreślając doniosłość i konieczność zasad religijnych i moralnych w życiu żołnierza, do pielęgnowania i ugruntowania których ma się przyczynić nowobudująca się świątynia garnizonowa, odwoływał się przytem do własnych przeżyć z czasów wojny wszechświatowej, polsko - niemieckiej i polsko - bolszewickiej, w których osobiście brał udział, zakończył przemówienie okrzykiem na cześć JE ks. bp. polowego, który jako były żołnierz z wojny wszechświatowej zna doskonale duszę żołnierza.

W odpowiedzi JE. ks. bp. Gawlina podkreślił doniosłą rolę Kościoła katolickiego i duszpasterstwa wojskowego, w przygotowaniu żołnierza do ofiarnej pracy dla Ojczyzny i gotowości do największych ofiar i poświęceń czasu wojny, nawiązał do wielkich rocznic: wielkiego jubileuszu 1900-letniego, odkupienia rodzaju ludzkiego przez Zbawcę Świata Jezusa Chrystusa z niewoli szatana, do 250-letniego jubileuszu kawalerji polskiej, która zabezpieczyła świat chrześcijański od zwycięstwa mahometańskiego półksiężyca, do zwycięstwa nad Wisłą w 1920 roku. Wspomniał dostojny mówca, że wraca świeżo od największego z zagranicznych przyjaciół Polski Ojca św. Piusa XI, który żywo interesuje się duchem wojska polskiego, zdrowiem Zwycięskiego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego i w dowód wielkiej sympatji przesyła mu złoty medal jubileuszowy, zakończył mowę toastem na cześć dowódców korpusu oficerskiego i ukochanego wojska polskiego.

Miejscowy proboszcz podziękował dowódcy OK III panu gen. Litwinowiczowi za zaszczycenie swą obecnością uroczystości, za usilną troskę nad zaopatrzeniem materjalnem żołnierza, wytężoną pracę nad odbudowaniem koszar, domów dla rodzin i instytucyj wojskowych oraz Domów Bożych, wznosząc toast na jego cześć. Dziękuje następnie mówca dowódcy 3-ej Grupy Artyleryjskiej pułk. Schrötterowi, dowódcy 19 D. P., pułk. Gordziejewskiemu, panu staroście Tramecourtowi, innym członkom komitetu honorowego budowy oraz gościom za zaszczycenie uroczystości swem przybyciem, za ofiary na budowę, kończąc toastem na cześć gości.

Imieniem miasta Nowej Wilejki przemawiał p. burmistrz Ołdakowski, podkreślając harmonijną współpracę miejscowego garnizonu z ludnością cywilną oraz potrzebę inwestycyj dla przyjścia z pomocą zubożałej miejscowej ludności, uprzemysłowionego niegdyś miasteczka, która znalazła zatrudnienie przy budującej się szkole powszechnej, a obecnie znajduje przy budowie kościoła. W czasie obiadu przygrywała orkiestra 85 p. Strzel. Wil.

Trzeba zaznaczyć, że kościół garnizonowy w Nowej Wilejce będzie pierwszym na terenach północno - wschodnich pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży.

Po obiedzie Arcypasterz zwiedził koszary 85 p.p. Strzel. Wil., 13 p. ul., i 19 pal., interesując się żywo życiem żołnierza, — przemawiał deń serdecznie po pododdziałach, udzielając rad i wskazówek do dobrego spełnienia szczytnych, choć trudnych obowiązków czerpiąc przykłady z własnej długiej służby w wojsku obcem, zaznaczał lepsze warunki służby naszego żołnierza we własnej Ojczyźnie w dobrych koszarach, pod dowódcami, którzy sercem i duszą czują z żołnierzem, a nie dzieli ich taka przepaść od oficera, jaka dzieliła żołnierza niemieckiego. „Winni tedy żołnierze solidnie spełniać swoje obowiązki żołnierskie, ćwiczyć się w cnotach chrześcijańskich i rycerskich dla szczęścia swych rodaków i tyle krwi kosztującej Ojczyzny". — Wizyta skończyła się obdarowywaniem żołnierzy obrazkami i błogosławieństwem arcypasterskiem.

W przedszkolu Rodziny Wojskowej, po powitaniu przez prezeskę podpułkownikową Thomasową, dzieci wręczyły Arcypasterzowi kwiaty i wygłosiły okolicznościowe wierszyki.

Po rozmowie z dziatwą, obdarzeniu jej obrazkami i wspólnej fotografji z milusińskiemi JE. ksiądz biskup polowy, żegnany przez kompanję honorową z orkiestrą 85 p. Strzel. Wil. i korpusy oficerskie o godz. 17 autem udał się do Wilna z wizytą do JE. ks. arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego.

Ks. P. N.

Zjazd w sprawach oświaty zawodowej

Komitet Organizacyjny Zjazdu w Sprawach Oświaty Zawodowej w Wilnie, na posiedzeniu w dniu 20 bm. ustalił ostateczny program Zjazdu, który rozpocznie się w dniu 3 grudnia o godz. 10 rano i trwać będzie 2 dni. Plenum Zjazdu będzie obradowało w wielkiej sali posiedzeń Izby Przemysłowo - Handlowej przy ul. Mickiewicza 32; początek obrad plenarnych (zagajenie, przemówienia powitalne i jeden z referatów), będzie transmitowany przez radjo. — Na plenum zostanie wygłoszony referat p. Grzegorza Mersona, naczelnika wydziału Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego „O stanie i potrzebach szkolnictwa zawodowego na Ziemiach Północno-Wschodnich".

W gmachu Izby Przemysłowo - Handlowej tegoż dnia będzie też obradowała Sekcja Ogólna Zjazdu, oraz dnia następnego z rana Sekcja Przemysłowo - Handowa i Rzemieślnicza, która po omówieniu tematów, interesujących zarówno przemysł i handel, jak i rzemioslo, podzieli się na 2 podsekcje: podsekcję przemysłowo-handlową oraz podsekcję rzemieślniczą. Organizacją drugiej z wymienionych sekcyj zajmuje się Izba Przemysłowo - Handlowa. Sekcję Rolniczą organizuje Wileńska Izba Rolnicza (miejsce obrad narazie nieustalone).

4 grudnia w godzinach popołudniowych odbędzie się w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej drugie posiedzenie plenarne, na którem zostanie zreferowany przebieg prac sekcyjnych — które poweźmie uchwały ostateczne.

Wśród referatów (lista ustalona narazie prowizorycznie) figurują: na Sekcji Ogólnej pp.: prof. L. W. Biegeleisen i p. Borys Rzepecki z Warszawy, p. Dybczyński, nacz. wydziału Kuratorjum Okręgu Szkolnego Poznańskiego oraz p. M. Spiro; na Sekcji Rolniczej: pp. Rektor Staniewicz, prof. J. Mikułowski Pomorski z Warszawy, p. J. Klawe, pp. inż. J. Kobyliński oraz I. Czerniewski z Wileńskiej Izby Rolniczej; na Sekcji Przemysłowo - Handlowej i Rzemieślniczej p. Sławiński, delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dyrektor Izby Przemysłowo -Handlowej inż. Barański, p. Jaroszewski z Rady Izb Rzemieślniczych w Warszawie, dyr. W. Antonowicz z Białegostoku i dyr. Nestorowicz z Wilna, p. Wolski z Wileńskiej Izby Rzemieślniczej oraz p. Wierusz-Kowalski.

Składka uczestnictwa została ustalona w wysokości 3 zł, zaś opłata za pamiętnik Zjazdu — 4 zł.

KRONIKA wileńska

CZWARTEK
Dziś 23
Klemensa
Jutro
Jana od Krz.

Wschód słońca g. 7,07

Zachód słońca g. 3,04

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.

Z DNIA 22 LISTOPADA

Ciśnienie średnie: 782
Temperatura najniższa: —11.
Temperatura najwyższa: +1.
Temperatura średnia: —4.
Opad: ———
Wiatr: południowy.
Tendencja: spadek.
Uwagi: pogodnie.

PROGNOZA

W całym kraju w dalszym ciągu pogoda słoneczna o umiarkowanem lub niewielkiem zachmurzeniu nieba. Nocą w Wileńskiem umiarkowany, pozatem lekki mróz. We dnie temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry po łudniowo - wschodnie.

NABOŻEŃSTWA

— **Uroczyste nabożeństwo.** W niedzielę dn. 26 listopada br. w kościele św. Kazimierza o g. 10-tej rano zostanie odprawione uroczyste nabożeństwo ku czci św. Cecylji, z okazji przypadającego dorocznego święta Patronki Muzyki. — Mszę Świętą odprawi ksiądz Rektor Zakonu Ojców Jezuitów. Podczas nabożeństwa chór „Echo" pod dyrekcją profesora Władysława Kalinowskiego wykona szereg utworów religijnych.

MIEJSKA.

— **Statystyka ruchu w mieście.** Z dniem wczorajszym wydział statystyczny przystąpił do ustalania danych, dotyczących ruchu kołowego w mieście. Specjalni kontrolerzy, ustawieni na rogach ulic, notują przejazd każdego pojazdu z oznaczeniem czasu przejazdu. Statystyka ruchu będzie prowadzona kilka dni.

— **Samochody zagraniczne.** Z dniem 20 bm. woj. referat samochodowy zaprzestał wydawania zezwoleń na prawo kursowania oraz numerów rejestracyjnych, nowosprowadzonym samochodom zagranicznej produkcji. Dopuszczone do ruchu w Polsce są jedynie wozy fabryk „Ursus", „Polski Fiat", „Saurer" i C.W.S.

— **Świadectwa przemysłowe.** Starania sfer kupieckich o rozłożenie na raty opłat za świadectwa przemysłowe, nie zostały uwzględnione.

Przy wykupie świadectw na r. 1934 mogą być stosowane jedynie ulgi indywidualne, na wyraźną prośbę zainteresowanych.

— **Bezrobotni inteligenci.** W bież. sezonie zimowym Fundusz Pracy zwróci specjalną uwagę na zatrudnienie bezrobotnych inteligentów odsetek których, jeśli chodzi o Wilno, w porównaniu z ogólnym stanem bezrobocia, jest dość nieproporcjonalny.

Przeprowadzone będą celowe roboty, plan których jest obecnie w opracowaniu. Udzielanie pracy rozpocznie się z wiosną roku 1934.

— **Zachorowania zakaźne.** W tygodniu ubiegłym chorowało w mieście 73 osoby, w tem na płonicę 39, jaglicę 6, tyfus 1, błonicę 8 itd.

WOJSKOWA

— **Komisja poborowa.** W dniu 29 bm. odbędzie się dodatkowe posiedzenie komisji poborowej, na którą winni stawić się wszyscy, którzy nie mają jeszcze uregulowanego stosunku do wojska.

POCZTOWA

— **Przesyłki mieszane.** Poczta dopuściła ostatnio do obiegu przesyłki t. zw. mieszane, które prócz papierów handlowych mogą zawierać również i blankiety nadawcze PKO. Za dołączenie tych blankietów nie będą pobierane żadne opłaty.

AKADEMICKA

— **Zrzeszenie Lekarzy Absolwentów USB.** W dniu 23 bm. o godzinie 19 przy ul. Wielkiej 46 odbędzie się miesięczne zebranie Koła Wileńskiego Zrzeszenia Lekarzy Absolwentów USB, z następującym porządkiem dziennym:

1) Dr. W. Karnicki — Wrażenia z Międzynarodowego Kongresu Przeciwrakowego w Madrycie, 2) sprawy bieżące — (sprawa warunków odbywania stażu rocznego lekarskiego).— Zawiadomienia imienne rozsyłane nie będą.

Goście mile widziani.

SZKOLNA

— **Wieczorowe Kursy Elektromonterskie.** Stow. Techn. P. w Wilnie, Kopanica 5, lokal Państw. Szk. Rzem. Przem. zostały uruchomione. Zapisy przyjmuje kancelarja Kursów od godz. 18-tej do 20-tej.

ŻYDOWSKA

— **Zarząd stowarzyszenia studentów żydów zawieszony w czynnościach.** Wczoraj odbyło się posiedzenie zarządu stowarzyszenia Studentów-Żydów, na którem obecnym był kurator prof. Rose. Po rozpoczęciu zebrania prof. Rose zapytał, kto ujawnił w wydawanym przez frakcję lewicową „Biuletynie" (skonfiskowanym zresztą przez Starostwo Grodzkie), nazwiska studentów, którym dano pożyczki. W odpowiedzi na to kilku członków zarządu, należących do lewicy oświadczyło, że za podanie nazwisk i cyfr biorą na siebie całkowitą odpowiedzialność, gdyż przy wydawaniu pożyczek popełniano nadużycia. Wówczas prof. Rose zakomunikował, że sprawę tę skieruje do p. Rektora i do Sądu Akademickiego, gdyż czynność ich kwalifikuje jako zdradę tajemnicy urzędowej i do wyświetlenia całej sprawy zarząd stowarzyszenia studentów żydów zostaje zawieszony w czynnościach. **(K.)**

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **„Polska pomiędzy Sowietami, Niemcami a Francją".** Pod powyższym tytułem w czwartek dnia 23 listopada br. o godz. 19-tej w sali Zw. Oficerów Rezerwy, ul. Mickiewicza 22a, m. 4, wygłosi odczyt kolega poseł Stanisław Mackiewicz, na który Zarząd Koła zaprasza wszystkich członków z rodzinami.

— **Zarząd Koła Wileńskiego ZOR.** podaje do wiadomości, iż w piątek dnia 24 bm. w lokalu związkowym przy ul. Mickiewicza 22a m. 4, odbędzie się wykład kpt. Ostrowskiego „O wychowaniu fizycznem". Zarząd wzywa wszystkich swych członków do gremjalnego przybycia.

— **Mistrz Andrzej i Matka Makryna.** Pod takim tytułem dr. Walerjan Charkiewicz wygłosi jutro w Radzie Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych, ul. Ostrobramska 9 m. 4 odczyt z cyklu „Dawne Wilno". Odczyt ten powinien zainteresować wszystkich, studjujących epokę mickiewiczowską. Bilety po 50 gr. i ulgowe po 30 gr.

Czytelnia Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych zaopatrzona w największy w naszem mieście zbiór pism krajowych i artystycznych, otwarta stale od godz. 18—21. Wstęp 20 gr.

— **„Zagadnienia przyszłej Rosji".** Dziś, w czwartek 23 listopada o godz. 8 wiecz. w Sekcji Literacko - Artystycznej T-wa Rosyjskiego (ul. Mickiewicza 23), odbędzie się kolejny 74-ty wieczór literacki, poświęcony tematowi „Zagadnienia przyszłej Rosji". W programie: słowo wstępne p. D. Bochana, referaty F. Szynkiewicza o prądach porewolucyjnych (eurazjatyzm), S. Bochan-Sawinkowej — „misja historyczna Rosji", D. Bochana — „Zagadnienia narodowościowe i religijne Rosji-Eurazji" i L. Bielewskiego „Stan ekonomiczny przyszłej Rosji". Dział koncertowy. Wstęp wolny.

— **O psychice wschodniego chrześcijaństwa** Dziś, dnia 23 bm. o godz. 7,30 wiecz. w lokalu Seminarjum Historycznego USB (Zamkowa 11) odbędzie się posiedzenie Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół Nauk, na którem prof. B Jasinowski wygłosi referat pt. „O strukturze psychicznej wschodniego chrześcijaństwa".

— **Z Polskiego Towarzystwa Chemicznego.** W czwartek 23 bm. o godzinie 19-tej odbędzie się w sali wykładowej Instytutu Jędrzeja Śniadeckiego (Nowogródzka 22) zebranie naukowe Towarzystwa, z następującym porządkiem dziennym: 1) odczyt p. N. Kabacznikówny pt. „Badania nad wykrywaniem helu w soli kamiennej", 2) dyskusja, 3) wolne wnioski. — Wstęp wolny Goście mile widziani.

— **Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy.** Dziś, w czwartek dnia 23 listopada br. o godzinie 7-mej w. w sali przy ulicy Metropolitalnej Nr. 1 — wygłosi p. prof. Leon Stępiński pogadankę dyskusyjną z dziedziny fizyki — na którą zaprasza szerokie warstwy pracujące Zarząd Ch. U. R. — Wstęp bezpłatny.

— **Komunikat Związku Pań Domu.** W dniu 23 bm. o godzinie 17-tej w lokalu T-wa Kredytowego (Jagiellońska 14), odbędzie się zebranie Z. P. D. z referatem asystenta USB p. Tymona Niesiołowskiego pt. „Urządzenie wnętrz mieszkalnych".

RĘCE

udelikatnia, wybiela, chroni od łuszczenia i odziębienia

KREM PRAŁATÓW — „PERFECTION"

— **Klub Włóczęgów.** W piątek dnia 24 bm. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 136 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19,30. Na porządku dziennym referat p. por. Stanisława Truszkowskiego pt: „Październikowy przewrót w Estonji 1933 a Polska". Informacyj w sprawie zaproszeń udziela p. St. Hermanowicz codziennie w godz. 18—20 tel. 99. Wstęp dla członków Klubu, kandydatów oraz członków Klubu Włóczęgów Senjorów bezpłatny, dla gości 50 gr., dla gości-akademików 20 gr.

— **Zebranie dyskusyjne Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet,** na którem p. adw. Jadwiga Kowalska wygłosi odczyt pt. „Samorząd wiejski i miejski według nowej ustawy samorządowej", odbędzie się dziś (czwartek) o godz. 7-mej w. w lokalu związku (Jagiellońska Nr. 3-5 m. 3). Wstęp dla gości 30 gr., członkiniom związku bez płatny.

RÓŻNE

— **Wilno weźmie udział w Wystawie Sportu i Turystyki Zimowej w Warszawie.** W związku ze zbliżającym się terminem otwarcia warszawskiej wystawy odbyła się wczoraj pod przewodnictwem wicewojewody Jankowskiego konferencja, na której jednomyślnie uchwalono wziąć udział w warszawskiej wystawie, na którą Wileńszczyzna wyśle mapę reljefową Wilna i okolicy, szereg eksponatów sportu narciarskiego, mapę tutejszych schronisk turystycznych.— Pozatem przemysłowcy sportowi Wileńszczyzny wyślą na wystawę swoje wyroby. Koszta związane z obsełaniem wystawy pokryją w części komitety WF, miejski i wojewódzki, oraz przemysłowcy. Dla kontynuowania prac organizacyjnych wybrano komisję pod przewodnictwem p. dyr. Szwykowskiego, w skład komisji weszli pp. płk. Iwo Giżycki, mjr. S. Kurcz, kpt. Z. Ostrowski, red. J. Niecieckí, insp. F. Wasilewski, insp. R. Czyżewski.

— **Tydzień Książki.** — Otwarcie Wystawy dzieł pedagogicznych w sali Centralnej Bibljoteki Pedagogicznej (ul. Wolana 10 gmach Kuratorjum OSW) nastąpi o godz. 12 w dniu 26 bm. (niedziela).

Zwiedzać wystawę można codziennie od godz. 10 do 13 i od godz. 17 do 20.

— **Komitet Wojewódzki Wileński LOPP** uzyskał możność wygłaszania w Rozgłośni Wileńskiego Radja regularnych 10-ciominutowych komunikatów, każdego piątku o godz. 16, od 24 listopada począwszy.

Komunikaty wygłaszane obejmować będą sprawy bieżące Ligi, aktualja, sprawozdania, programy prac itp.

Równocześnie Komitet uruchamia „Skrzynkę radjową LOPP" w Radjostacji Wileńskiej, co niewątpliwie ułatwi szerokim warstwom radjosłuchaczy nawiązanie kontaktu i bezpośrednie porozumiewanie się z Ligą, jak również zasięganie porad i informacyj z dziedziny prac LOPP

Korespondencję dla „Skrzynki radjowej LOPP" prosimy kierować pod adresem Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego LOPP, ul. Wielka 51, lub do Radjostacji Wileńskiej. Przypominamy też, że na terenie miasta Wilna znajdują się skrzynki dla tej korespondencji w sklepach sprzętu radjotechnicznego p. Girdy ul. Zamkowa, p. Wajmana ul. Trocka i p. Sałacińskiego, ul. Wileńska — w których listy mogą być składane bez kopert i znaczków pocztowych.

— **Dni Przeciwgruźlicze.** Od dnia 1 grudnia do 10 stycznia trwać będą w Wilnie „Dni Przeciwgruźlicze", zadaniem których będzie, propaganda akcji zwalczania gruźlicy oraz zebranie funduszów na tę akcję.

— **Podziękowanie.** Prezesi Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Nr. 2 i Koła Obwodowego Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych przy szkole powsz. Nr. 2 wWilnie (Zwierzyniec) oraz Grono Nauczycielskie tejże szkoły składają tą drogą serdeczne podziękowanie JWPanom:

D-cy 1 pp. Leg. ppłk. Wendzie za bezinteresowne udzielenie orkiestry;

dyr. Państw. Szkoły Ogrodniczej Krauzemu za bezinteresowne wypożyczenie zieleni do dekoracji sali;

dyr. Państw. Szkoły Rzem.-Przem. inż. Skawińskiemu za bezinteresowne wypożyczenie reflektorów, i

dyr. progr. rozgłośni wileńskiej Hulewiczowi za bezinteresowne ogłoszenie przez radjo— czem wszyscy wyżej wymienieni Panowie przyczynili się do uświetnienia urządzonej w dniu 18 bm. w sali „Sokoła" zabawy, z której czysty dochód przeznaczono po połowie na odzież, obuwie i przybory szkolne dla najbiedniejszej dziatwy szkoły nr. 2 oraz zasilenie Funduszu

BALE I ZABAWY

— **Z życia Skarbowców.** Sekcja Towarzyska Wil. Koła Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych urządza w dniu 25 listopada br. tradycyjną „Sobótkę taneczną" w sali własnego lokalu przy ul. Mickiewicza Nr. 22 m. 4 II p. — Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe. Orkiestra jazzbandowa. Bufet na miejscu. Początek o godzinie 22. Wstęp 1 zł. Wprowadzeni goście bardzo mile widziani.

TEATR I MUZYKA

— **TEATR MIEJSKI POHULANKA.** Dziś, czwartek 23 bm. o godz. 8 w. potężne widowisko poematu Adama Mickiewicza „Dziady" — w inscenizacji Leona Schillera, dekoracjach A. Pronaszki, z muzyką specjalnie dobraną. Po usprawnieniu strony technicznej — przedstawienie kończy się przed godziną dwunastą.

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA". Ostatnie przedstawienia „Czaru walca" z występem Marji Kaupe.** Dziś melodyjna operetka O. Strausa „Czar walca", która niebawem schodzi z repertuaru. Ceny miejsc zniżone.

Piątek propagandowy w „Lutni". Jutro po cenach propagandowych grana będzie raz jeszcze w tym sezonie operetka „Jasnowłosy cygan" w premjerowej obsadzie.

„Pod białym koniem" w „Lutni". Najlepsze teatry europejskie w ostatnich czasach mają tę wspaniałą nowość na repertuarze. W paryskim teatrze „Magador" „Pod białym koniem" grają już przeszło dwa lata. Nowość tę w Wilnie pod względem reżyserskim przygotowuje M. Tatrzański, muzycznie dyr. M. Kochanowski.

Ś.

KAZIMIERZ ABŁAMOWICZ

ZIEMIANIN

zmarł dnia 21 listopada 1933 roku w Wilnie opatrzony Św. Sakramentami w wieku lat 61.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Kościele Św. Jakóba dnia 23 listopada we czwartek o godz. 8-ej, poczem bezpośrednio — wyprowadzenie zwłok na cmentarz św. Piotra i Pawła.

O czem zawiadamiają pogrążeni w najgłębszym smutku

ŻONA, SIOSTRY I BRACIA

Ś. p. gen. Władysław Wejtko

„Polska, odkupiona krwią naszych ojców i braci, wymodlona łzami naszych matek i sióstr oraz wyśniona w marzeniach naszych, już powstała, aby nas przygarnąć, ukoić cierpienia i zapewnić nam lepszą przyszłość.

A jednak, chociaż chcemy mieć naszą Ojczyznę niepodległą, — sami podlegamy wciąż wadom ospalstwa, lenistwa w pracy i obojętności do swych obowiązków obywatelskich.



Chcemy mieć swą Ojczyznę zjednoczoną, a sami marnujemy swoje siły w walkach klasowych i partyjnych.

Chcemy dostępu do szerokiego morza i jednocześnie nic nie czynimy, aby opanować burze i nawałnice wewnętrzne i nic nie czynimy, aby ująć silną dłonią ster naszej nawy państwowej, aby ją wysunąć na czoło współzawodnictwa narodów...

Czas się opamiętać!".

W ten sposób rozpoczynała się odezwa do młodzieży szkolnej, ogłoszona w Wilnie, w grudniu 1918 roku i podpisana przez Dowódcę Okręgu Wojskowego na Litwie i Białorusi generała Władysława Wejtkę...

Ś. p. gen. Władysław Wejtko przybył do Wilna w okresie najcięższym i najtragiczniejszym. Wilno wciąż jeszcze się znajdowało pod okupacją niemiecką, którą miała zastąpić jeszcze straszniejsza okupacja bolszewicka. Trzeba było zorganizować polską siłę zbrojną, ale tak polityka okupantów, jak wewnętrzne tarcia, na tle politycznem, wśród społeczeństwa polskiego utrudniały pracę, a nieraz niweczyły wysiłki.

Ś. p. generał Władysław Wejtko, wychowany w tradycjach rycerskich, dobrze zrozumiał, że w okresie wielkich przeobrażeń dziejowych zwycięża nie oręż, lecz duch, — że od młodego żołnierza odradzającej się Ojczyzny należy przedewszystkiem żądać wyrobienia moralnego, zapału i ofiarności. Dlatego też w odezwie przemówił do młodzieży szkolnej, na którą spoglądał z wielką nadzieją, i dlatego właśnie wobec młodzieży był tak szczery....

Ś. p. gen. Władysław Wejtko imię swoje na zawsze połączył z Wilnem i jego pierwszemi dniami walk o wyzwolenie. Ci, co stali wówczas w pierwszych polskich szeregach w Wilnie, dobrze pamiętają jasną postać Dowódcy, który tak niedobrze się czuł, gdy intrygi, niezdrowe ambicje pewnych jednostek i zaślepione doktrynerstwo uniemożliwiały wykonanie opracowanego planu....

Ci, którzy osobiście nie znali ś. p. Generała, mogli poznać go, jako autora kilku książek („Ramoty i ramotki", „Z niedalekiej przeszłości", ‚Samoobrona Litwy i Białorusi"), w których tak wyraźnie zaznaczyła się psychika gorącego patrjoty i ofiarnego rycerza.

Długoletnia służba w wojsku rosyjskiem, w uprzywilejowanych oddziałach saperów, w czasie pokoju i podczas wojny światowej, dała mu wielkie doświadczenie wojskowe i zbudziła tem większe pragnienie czynu pod sztandarami polskiemi.

W okresie powstawania pierwszych formacyj polskich ś. p. gen. Wejtko brał czynny udział w pracach organizacyjnych na gruncie petersburskim. Do niego właśnie zwracali się przedstawiciele wojsk kozackich z propozycją zawarcia porozumienia polsko - kozackiego, o czem opowiada ś. p. gen. Wejtko w książce „Z niedalekiej przeszłości".....

Formacje polskie na Wschodzie nie mogły odegrać większej roli, — wychowały jednak i przekazały Ojczyźnie dobrych żołnierzy, którzy już w szeregach regularnej armji polskiej stwierdzili swą nieprzeciętną wartość bojową.

Ś. p. gen. Władysław Wejtko również nie mógł, jak niezawodnie marzył, wkroczyć ze Wschodu na tereny odrodzonej Polski z bronią w ręku. Służbę polską rozpoczął na odpowiedzialnem i ciężkiem stanowisku Dowódcy Samoobrony Wileńskiej, — później jako Dowódca Okręgu Wojskowego na Litwie i Białorusi.

Sam kresowiec, doskonale oceniał znaczenie i wartość kresowych ziem polskich i szczerze pragnął ich wyzwolenia. To też z bólem stwierdzał, że w swoim czasie nie umieliśmy się zdobyć na szeroki pogląd i nie docenialiśmy znaczenia siły ducha.

Pisał o tem:

„Niestety, w grudniu 1918 roku i w styczniu 1919 roku nie zastanawiano się.... że środki wyzwolenia Wilna kryły się nie w sile militarnej, lecz w sercach Wilnian od pierwszego dnia ich urodzenia. Powyższej okoliczności nie chciano, a może nie umiano wyzyskać, — to też ogromne trudy i wysiłki samoobrony, będąc pozbawione błogosławieństwa Królowej Korony Polskiej, poza rozbudzeniem czujności Polaków w Wilnie i na kresach wschodnich, w porównaniu do obrony Częstochowy, dały wyniki nikłe i w swych skutkach niemalże jałowe, ponieważ ogromne obszary bratniego narodu, związanego z Polakami Unją Wieczystą, od nas odeszły.

Niech to nam będzie przestrogą na przyszłość!"...

Ta przestroga, która dziś brzmi już jak testament ideowy chrześcijańskiego rycerza, niech się utrwali w naszej pamięci...

Przed grobem ś. p. generała Władysława Wejtki, jednego z pierwszych wileńskich żołnierzy schylmy czoła!...

W. Ch.

Otwarcie schroniska im. Marsz. Piłsudskiego

WILNO. W dniu 24 bm. wyjeżdża do Warszawy delegacja z posłem Wędziagolskim na czele, która zaprosi Marszałka Piłsudskiego i członków rządu na uroczystość otwarcia schroniska dziecięcego im. Marszałka Piłsudskiego na Antokolu.

Poświęcenie schroniska nastąpi w dniu 29 bieżącego miesiąca.

Samobójstwo 72-letniego starca

WILNO. We wsi Krasne, gminy Nowy Pohost zaszedł niezwykły fakt samobójstwa 72-letniego starca. Niejaki Aleksiejew Afanas odebrał sobie życie przez powieszenie.

Przyczyna nieznana. Staruszek już raz usiłował odebrać sobie życie w roku ubiegłym.

Również donoszą z Postaw, że we wsi Łukjanowicze, gm. miadziolskiej, odebrał sobie życie przez powieszenie w swej łaźni 63-letni Wawrzyniec Asajewicz. Przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy i bieda.

Omal nie wypadek na Wilji

WYBRYKI WYROSTKÓW MOGŁY SIĘ SKOŃCZYĆ TRAGICZNIE.

WILNO. Wczoraj w dzień w pobliżu szpitala św. Jakóba grupa wyrostków urządziła sobie ślizgawkę na zamarzniętym brzegu Wilji.

W pewnym momencie jeden z chłopców dostał się na dużą krę i nie mogąc nią pokierować, został porwany przez prąd.

W ostatniej chwili rzucono mu kij, przy pomocy którego tonący zdołał się dostać na brzeg.

Chłopak wyszedł z opresji gruntownie przemoczony.

Pożar w kolonji magistrackiej

WILNO. Wczoraj wieczorem powstał pożar w domu Morducha Szejniuka, w kolonji magistrackiej, za Pośpieszką.

Spłonął doszczętnie piętrowy budynek zamieszkały przez cztery rodziny. W ogniu uległa zniszczeniu część ruchomości lokatorów.

Straż ogniowa, która przybyła na miejsce w pełnym składzie, poza akcją ratowniczą zwracała specjalną uwagę na sąsiednie budowle, które mogły, z uwagi na bliskość, również zająć się.

Pożar powstał najprawdopodobniej z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Straty nie są narazie ustalone.

(Dalszy ciąg kroniki wileńskiej)

CO GRAJĄ W KINACH?

PAN — Toto.
HELIOS — Dziś żyjemy.
CASINO — Szalona noc.
ROXY — Światła i cienie macierzyństwa
LUX — Człowiek - małpa.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Okradzione mieszkanie.** Z mieszkania Zinaidy Raduszkiewiczowej (Kalwaryjska 22) — skradziono po otwarciu drzwi wytrychem garderobę, bieliznę i inne rzeczy, wartości 600 zł.

— **Złodziej w Pośpieszce.** Bramę skradziono na szkodę T-wa Hodowli Koni na stadjonie na Pośpieszce. Bramę znaleziono u Makowskiego Kazimierza, mieszkańca wsi Gorajcie.

— **Fałszywa 10-złotówka.** Nieznana kobieta puściła w obieg fałszywą monetę 10-złotową, kupując za nią w biurze „Orbis" przy ul. Jagiellońskiej bilet do stacji Hoduciszki. Wdrożono dochodzenia celem odnalezienia jej.

— **Przemyt.** Na dworcu osobowym w Wilnie w pociągu odchodzącym do Mołodeczna — policja zatrzymała Bójko Karolinę (zaułek Śniegowy 7) i Pronaszko Franciszkę (zaułek Kowieński 3), przy których znaleziono w czterech woreczkach sacharynę, wagi pół kg.

Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Karoliny Bójko, znaleziono u jej syna Konstantego, rewolwer 5-strzałowy z 8-miu nabojami, który Bójko posiadał nielegalnie.

— **NAJPEWNIEJSZY SCHOWEK. Pod belką sufitu w blaszanem pudełku, chowała p. Weronika Lignarska (Popowska 29) 200 rubli w złotych 10-rublówkach (wartości 940 zł.) Schowek ten podpatrzył widocznie zamieszkały w tym samym domu Bolesław Rybiński i skradł cały ten „skarb". Naskutek doniesienia poszkodowanej policja przeprowadziła u niego rewizję, podczas której znaleziono już tylko 30 rubli. Przesłuchiwany przez policję Rybiński przyznał się do kradzieży. Twierdzi on, że pozostałą sumę przepił, wymieniwszy złote ruble w różnych bankach wileńskich. Rybińskiego zatrzymano.**

MOŁODECZNO.

— **Pobicie.** We wsi Domasze, gm. lebiedziewskiej, mieszkańcy wsi Horowszczyzna, gm. lebiedziewskiej Downarowicz Józef i Ostrowski wracając z zabawy tanecznej, pobili Taranina Andrzeja. Przewieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala w Mołodecznie.

RADUŃ.

— **Wystawa rolnicza.** W Raduniu odbyła się w ostatnich dniach wystawa rolniczo-hodowlana oraz przemysłu ludowego, która wzbudziła duże zainteresowanie, cieszyła się liczną frekwencją i wykazała doskonałe rezultaty pracy ludności gminy raduńskiej. Na wystawie było m. in. przeszło 500 eksponatów tkanin domowych, ponad 50 koni, około 20 sztuk krów itd. Szczególnie okazale wypadł dział przemysłu domowego tkackiego. Eksponaty tego działu cieszyły się dużym popytem; wiele eksponatów zakupiono do Nowogródka.

Z SĄDÓW

B. ASPIRANT KALIŃSKI.

Wczoraj na wokandę Sądu Okręgowego wpłynęła sprawa głośnych przed rokiem wykroczeń służbowych byłego aspiranta straży ogniowej Kalińskiego.

Ze względów formalnych proces odroczono na inny termin. Do sprawy dołączone będą akta dochodzeń, prowadzonych w tej sprawie przez magistrat.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„TAJEMNICA GWIAZDY FILMOWEJ"

„Marcowy kawaler" i „Chór rosyjski" w „Rozmaitościach"

Prawdziwe rozmaitości. Program trwa grubo ponad dwie godziny. Przynajmniej każdy się wysiedzi za swoje kilkadziesiąt groszy i zabawi co się zowie.

„Tajemnica gwiazdy filmowej" jest istotnie pełna tajemniczości. Kto, kogo, gdzie i dlaczego — pytania te opanowują widza już od początku. Musiało się coś stać ze scenarjuszem niedobrego. Albo reżyser w pośpiechu zgubił kilka kartek „drechbuchu", albo w montażu źle posklejał poszczególne partje. — Bądźcobądź, film zyskałby na wartości, gdyby miał prostszą i mniej zagmatwaną fabułę.

Zdjęcia z za kulis wytwórni filmowej, jak zwykle podobają się publiczności. Ten motyw zawsze „bierze". „Tajemnicę gwiazdy" nakręcono w paryskiej filji Paramountu. z

Część filmową programu uzupełniają dobre dodatki.

W części teatralnej przypomniał się staro dawny „Marcowy kawaler" Blizińskiego w interpretacji p. p. Stanisławskiej, Borskiego, Janowskiego i in.

Specjalny nadprogram wypełnił występ chóru rosyjskiego Kryłowa. Publiczność nasza ma swoisty sentyment do „zaunywnych" melodyj rosyjskich, to też chór znalazł wdzięcznych słuchaczy.

Tad. C.

Skazanie duchownych prawosł. w Żyrowicach

SŁONIM — Ostatnio odbyła się w Żyrowicach rozprawa karno - administracyjna, w wyniku której starosta słonimski skazał z art. 52 prawa o wykroczeniach niżej wymienionych duchownych prawosławnych:

ks. praw. Pawłowskiego, dziekana z Eytenia — na 50 zł., grzywny z zamianą w razie nieściągalności na 5 dni aresztu, oraz za konników: 2) Nikanora Badziuka — na 50 zł. grzywny z ew. zamianą na 7 dni aresztu i na 1 dzień aresztu bezwzględnego, 3) Mikołaja Władysławlewa — na 50 zł. grzywny z ew. zamianą na 5 dni aresztu, 4) Archipa Tumpurowa — na 25 zł. grzywny z ew. zamianą w razie nieściągalności na 3 dni aresztu, 5) Dymitra Samojlika — na 25 zł. grzywny z ew. zamianą na 3 dni aresztu i 6) Szachnucia Serafina — na 3 zł. grzywny z ew. zamianą na 1 dzień aresztu.

nowogródzka

— **Urzędowa.** Pan wojewoda Świderski powraca z Warszawy w dniu 24 bm.

— **Ostateczny wynik wyborów w powiecie szczuczyńskim** jest następujący: wybory odbyły się w 10ciu gminach i 163 gromadach. Ogólna ilość mandatów radzieckich wynosi 2516 i tyluż zastępców. Nie doszło w żadnym wypadku do głosowania, wszystkie listy zostały przyjęte en bloc. Lista prorządowa otrzymała 80 procent mandatów, bezpartyjna — prorządowa 19 proc. i opozycyjna 1 procent. Polacy zdobyli 77 proc., Białorusini 20 procent i Żydzi 3 procent mandatów. Najwyższa frekwencja — 60 procent.

— **Okradzenie cerkiewki unickiej w Delatyczach.** W dniu 20 bm. nieustalony dotąd sprawca zakradł się do cerkiewki unickiej w Delatyczach, skąd z kasy cerkiewnej skradł w gotówce kwotę 25 zł.

słonimska

— **Z życia Kół Młodzieży Krajoznawczych** Niedawny obchód zorganizowany przez Koła Młodzieży Krajoznawczej, a poświęcony 400-leciu nadania Słonimowi praw Magdeburskich, 300-leciu śmierci Lwa Sapiehy i 150-leciu otwarcia kanału Ogińskiego był ciekawy i ujmujący. Nasuwa on mimowoli wnioski, że imprezy tego rodzaju mogłyby się odbywać częściej i cieszyłyby się dużem powodzeniem nie tylko wśród młodzieży lecz i w społeczeństwie starszem.

Nie ulega wątpliwości, że zawczasu przygotowany program każde z Kół Młodzieży wykona precyzyjnie i postawi go na właściwym poziomie. W tem przekonaniu utwierdza nas zapał energja. i oddanie jakie dały się zauważyć, tak u poszczególnych członków Zarządów Kół jak i wykonawców ról podczas obchodu w dniu 12 listopada r. b.

Dalsze prace krajoznawcze o ile nam wiadomo, młodzież kontynuuje i prowadzi z sukcesem w rozmaitych kierunkach. Niektóre koła badają zwyczaje, obyczaje i legendy miejscowe, inne ciekawią się szlakami turystycznemi, reszta życiem poszczególnych narodowości w przeszłości i dzisiaj, wreszcie niektóre z nich prowadzą działalność odczytową obejmującą teren całej Polski.

Gdy dzieli nas niespełna miesiąc od pobliskich ferji Bożego Narodzenia, kiedy to młodzież uda się na zasłużony odpoczynek po półrocznej pracy w szkole, wypada nam stwierdzić i podkreślić ten dodatni wynik pracy jej, a specjalnie kierowników pracy młodzieżowej, którymi na terenie poszczególnych kół młodzieży są ich prezesi i poszczególni członkowie Zarządu, a mianowicie Prezeska i Wice-prezeska koła Seminarjum Żeńskiego SS Niepokalanek, pp. Lewkowiczówna i Fladzińska, Prezes Koła Mł. przy Gimnazjum Państwowem p. Alijewicz i jego zastępca p. Szot; Członkowie Zarządu Koła przy Gimnazjum Koeduk. żydow. skiem p. Kacelenbogenówna i p. Głuszewicki, oraz Prezes Koła Mł. Krajozn. przy Państwowej Szkole Roniczo - Leśnej w Żyrowicach p. W. Szczepański i Przygaliński.

— **Doniosłe zebranie Zarządu Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Słonimie. W związku** z otrzymaniem przez miejscowy oddział P. T. K. nowego projektu statutu, nadesłanego przez Radę Główną PTK, na dzień 26 listopada br. o godz. 15-tej zostało zwołane zebranie zarządu PTK w Słonimie, celem omówienia tej sprawy.

— **Delegaci PTK.** W związku z projektowanym zwołaniem zjazdu delegatów PTK do Warszawy, na ostatniem zebraniu zarządu, odbytem w dniu 18 listopada br., na delegatów słonimskiego oddziału PTK powołano prezesa zarządu p. majora Ottona Zielińskiego i sekretarza p Wiktora Klimkiewicza.

— **Tydzień Polskiego Białego Krzyża w Słonimie.** Ostatnio odbyło się tu pod przewodnictwem p. starosty powiatowego, Edmunda Kośl.acza, zebranie organizacyjne Tygodnia Polskiego Białego Krzyża, na którem postanowiono zorganizować obchód Tygodnia w czasie od 26 listopada do 3 grudnia br.

Po zagajeniu zebrania przez starostę pana Kośl.acza, który poinformował zebranych o celu przybycia i opisał rezultaty działalności miejscowego Koła P. B. K., wyłoniony został Komitet Tygodnia z p. pułk. Kohutnicką na czele.

Ponadto ustalono program Tygodnia i wyłoniono Komitet wykonawczy.

Działalność Komitetu będzie poświęcona propagandzie idei PBK i zbiórce funduszów na cele tej organizacji, mającej jak wiadomo, za zadanie szerzenie oświaty wśród szeregowych.

— **Wycieczki do Grodna PTK nie organizuje.** W związku z licznemi zapytaniami w sprawie wycieczki do Grodna na uroczystości Batorowe słonimski oddział Polskiego T-wa Krajoznawczego nadesłał nam komunikat, w którym donosi, że nie zamierza organizować wycieczki

— **Opadnięcie tajemniczego balonu.** Na polach wsi Zawiersze gm. żyrowickiej opadł balon z czerwonego papieru pergaminowego o średnicy 140 cm. Do szyjki balonu przymocowana była cegła wagi 5 dkg. Balon żadnych znaków nie posiada.

— **Wykrycie tajnego uboju bydła w Słonimie.** Miejski lekarz weterynarji w Słonimie p. Byczek Antoni ujawnił w herbaciarni Onackiej Marji na Placu Handlowym i w herbaciarni Peszkowskiej — słoninę ostemplowaną sfałszowaną pieczęcią rzeźni miejskiej.

Obie właścicielki herbaciarni oświadczyły, że słoninę nabyły u rzeźnika Mogielnickiego Jana. W związku z powyższem zasekwestrowano 750 kg. mięsa i słoniny. Dochodzenie w toku.

lidzka

— **Wybory do rad gromadzkich.** Pierwszy dzień wyborów do rad gromadzkich na terenie gmin bielickiej i dokudowskiej, powiatu lidzkiego, przyniósł niemal całkowite zwycięstwo listy Nr. 1. — Na podstawie dotychczasowych danych z tych gmin wiadomo, że w gminie bielickiej w 12 obwodach przeszli przez aklamację kandydaci z listy Nr. 1; głosowanie odbyło się w jednym tylko obwodzie, gdzie z opozycji wszedł jako radny gromadzki ks. Zdanowicz z Ch. D. Na terenie gminy dokudowskiej w 8 obwodach głosowania wobec zgłoszenia jednej listy BBWR nie było. — Wyniki głosowania zarządzone w jednym z obwodów nieznane. Frekwencja głosujących znaczna.

— **Nowy lekarz powiatowy.** Na miejsce przeniesionego w stan spoczynku lekarza powiatowego dr. Sopocki, został mianowany lekarzem powiatowym dr. Jamiołkowski z Baranowicz, który z dniem 21 bm. objął już urzędowanie.

Radjo wileńskie

CZWARTEK 23 LISTOPADA

7.00 Czas, gimnastyka, muzyka, dziennik poranny, chwilka gosp. dom. 11.40 Przegląd prasy, 11.50 Muzyka z płyt; 11.57 Czas, muzyka, dziennik poranny, kom. meteor, muzyka; 15.20 Progr. dzienny; 15.25 Wiad. o eksporcie; 15.30 Giełda roln. 15.40 Koncert; — 16.25 „Zieloniutkie, smaczne, zdrowe..." — pog. dla dzieci I. Łubiakowskiej; 16.40 Odczyt; 16.55 Duety wokalne;— 17.20 Recital skrzypcowy; 17.50 Codz. odc. pow. 18.00 Odczyt, 18.20 Słuchowisko; 19.00 Program na piątek; 19.05 Skrz. poczt. nr 271; 19.25 Odczyt aktualny; 19.40 Sport; 19.45 Rozm.;— 19.47 Dziennik wiecz.; 20.00 Muzyka lekka; 21.00 Skrz. techn.; 21.15 Odczyt; 21.30 Pieśni indyjskie; 22.15 Muzyka tan.; 23.00 Kom.

Odznaczony złotym medalem wielki film produkcji francuskiej
BRATERSTWO LUDÓW
reżyserji **G. W. PABSTA.** — Już wkrótce

„CASINO" Ogólny zachwyt wzbudza najpiękniejszy film sezonu
„SZALONA NOC W ZOO"
Rekordowe powodzenie. — Ceny znacznie zniżone. — Dla nich dzieży dozwolone

„HELIOS" Dziś Korona Sezonu! — Ulubiona przez cały świat Duska pana ogniska, pełna czaru **Joan Crawford** i bożyszcze kobiet **Gary Cooper** w przecudownym kapitalnym filmie
„DZIŚ ŻYJEMY"
Ceny bil.: dz. balkon 40 gr. dz parter 75 gr. wiecz. balkon 54 gr wiecz. parter od 90 gr.
Arcydzieło, które obecnie wzrusza, entuzjazmuje publiczność całego świata. — Największa kreacja, którą kiedykolwiek stworzył **Gary Cooper** i **Joan Crawford** — Nad program: Święto Kawalerji Polskiej w Krakowie, Najnowszy Tygodnik Paramountu. — Początek seansów o 4, 6, 8, i 10.20

Pan Dziś premjera! REWELACYJNY SUKCES stokroć przewyższający „Pod dachami Paryża"
„TOTO"
p. t. **„TOTO"**
W roli głównej: ubóstwiany piosenkarz Paryża, ulubieniec świata całego **ALBERT PREJEAN**
„TOTO" to dramat i farsa życia i serca — BAJECZNA WYSTAWA — „TOTO" to humor i czy miłość i szał
Nad program: Najnowsze aktualja. — Początek punktualnie: 4, 6, 8 i 10.15 — Sala dobrze ogrzana

Dźwiękowe kino **„ROXY"** MICKIEWICZA 22, tel. 15-28
MOTTO: 2.000.000 KOBIET GINIE ROCZNIE na skutek niedozwolonych operacyj SPĘDZANIA PŁODU.—
Dziś wyświetla się wielka symfonja na cześć ciała kobiecego p. t. **„ŚWIATŁA I CIENIE MACIERZYŃSTWA"**
Film, będący ostrzeżeniem dla niedoświadczonych dziewcząt. Film o miłości, małżeństwie i macierzyństwie. Film, który musi obejrzeć każda żona, matka i córka. Film tylko dla ludzi o silnych nerwach. Film ten demonstruje się jednocześnie od 3 miesięcy w Paryżu w 8-miu największych kinach z niebywałem powodzeniem.
Pocz. seansów o godz. 4. 6. 8 i 10.20. W soboty i niedziele od 2-ej. Sala dobrze ogrzana.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA I LNIARSKA W WILNIE

Z DNIA 22 LISTOPADA

Za 100 kg. parytet Wilno.

CENY TRANZAKCYJNE:

Żyto I stand.	16—16,50
Żyto II stand. 663 g-l	15.125—15.20
Pszenica zbierana	20—20,50
Owies zadeszczony	13.50
Mąka pszen. 0000 A Luks.	34.50—38,125
Mąka pszenna 0000 A luks.	34.—
Mąka żytnia do 55 proc.	25,50
Mąka razowa	17.50
Kasza gryczana 1-1 biała	45,50
Kasza perł. pęcak nr. 3	30

CENY ORJENTACYJNE:

Żyto I stand. 693 g-l	16.00—16.50
Pszenica zbierana	20.00—20.50
Jęczmień na kaszę zbierany	14.00—1450
Owies stnd. 459 g-l	15.00—15.50
Mąka sitkowa	17.—
	—17,50
Mąka razowa szatr.	18.50—19.00
Otręby żytnie	10—10,50
Otręby pszenne cienkie	10,50—11.—
Otręby jęczmienne	9—9,25
Kasza gryczana 1-2 palona	41.—
Kasza gryczana 1-1 palona	43.—
Kasza perłowa (pęcak) Nr. 2	24,50
Kasza perł. pęcak nr. 3	24.50
Kasza owsiana	45.—
Gryka zbierana	19,50—20.—
Ziemniaki jadalne	6.—
Siano	6.50—7.—
Słoma	5—5,50
Siemię lniane 90 proc.	34.75—35.25

LEN: za 1000 kg. franco st. załadowania:

Len trzepany Wołożyn	1147,45—1179,92
Druja	974,25—1006,72
Traby	1201,57—1234,04
Kądziel horodziejska	1039,20—1071,67
Targaniec (asort.) 70/30	736,10—768,57

Ogólne usposobienie spokojne. Tendencja na żyto i mąkę mocniejsza. Obrót 300 tonn.

Giełda warszawska

WARSZAWA PAT. — Giełda. DEWIZY:

Belgja 124,10 — 124,41 — 123,79
Holandja 359,20 — 359,05—360,03—358,23
Londyn 29,12, 29,26 — 28,98.
Now York czek 5,32 — 5,35 — 5,29
Nowy York kabel 5,345 — 5,375 — 5,315
Paryż 34,86 — 34,95 — 34,77.
Stokholm 150,00 — 150,75 — 149,25.
Szwajcarja 172,62—173,05—172,19.
Włochy 46,96 — 47,08 — 46, 84.

Berlin w obr. nieof. 212,55. — Tendencja niejednolita.

AKCJE: Bank Polski 78. Lilpop 11. Tendencja niejednolita.

DOLAR w obr. pryw. 5,30.
RUBEL złoty 4,74—4,76.
POŻYCZKI POLSKIE w Nowym Yorku: Dillonowska 69,50. Stabilizacyjna 84.—

Ofiary

N. N. dla staruszka N. chorego na raka zł. 5, dla J. A. z trojgiem dzieci zł. 5.

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Jadwigi Houwaldtowej 7 zł. dla N chorego na raka składają Czekotowscy.

Zygmunt Hryniewicz dla staruszka chorego na raka N — — — — — — 3 zł.

1, 2, 3 pokojowe mieszkania oraz **sklep** z wygodami w cenie **od 30 do 60 zł.** do odnajęcia — Jagiellońska 8. Informacje u dozorcy.

WĘGIEL Górnośląsk. konc. „Progress" poleca **M. DEULL** Jagiellońska 3, tel. 8-11.

Nr. 1539 1933. r.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie 10 rewiru, zamieszkały przy ulicy Wiwulskiego Nr. 6 m. 28 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cywil. ogłasza, że dnia 1-go grudnia 1933 r. od godz. 10 zrana w domu przy ulicy Portowej Nr. 5—7 odbędzie się powtórna licytacja ruchomości, należących do dłużnika Ludwika Chomińskiego, składających się z maszyn drukarskich, oszacowanych na 2200 zł.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji.

WILNO, dnia 17 listopada 1933 r.

Komornik Sądowy
JERZY FIEDIAJ.

ŻĄDAJCIE we wszystkich aptekach składach aptecznych znane środka od odcisków **Prow. A. PAKA.**

ZAZDROŚĆ NIE DAJE ZASNĄĆ



setkom fabrykantów. Naśladują oni markę naszego światosławnego pudru, nie mogą jednak podrobić jego gatunku i zapachu.
Zwracajcie uwagę na pudełko i konieczny napis:
5 FLEURS FORVIL-Paris
Puder ten jest wyrabiany jedynie w Paryżu
TRYUMFALNY POCHÓD
przez cały świat odbywają
PERFUMY i WODY TOALETOWE
5 FLEURS FORVIL-Paris.
Dla uniknięcia naśladownictw, sprzedawane są tylko w oryginalnych butelkach, a nie na wagę.
5 fleurs POUDRE **FORVIL**

Lekarze

Dr. Ginsberg Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM DOM za 60,000 zł., dochód według nakazu płatn. 14,200 zł. Bosaczkowa 4—10

Dom z ogrodem sprzedaje się na Białym Zaułku 7 m. 2 — Rynkiewicz 0

PIANINO Förlsch'a okazyjnie sprzedaje się w dobrym stanie. Ś-to Michalski zaułek № 2 m. 15

OKAZYJNIE DO SPRZEDANIA garnitur mebli salonowych, obrazki, wyżymaczka, lampy etc. Jagiellońska 7 m. 6 wejście z dziedzińca od g. 3—5.

Lokale

Do odstąpienia dwa duże, jasne pokoje na piętrze, z używalnością kuchni. — Ulica Artyleryjska 1 m 3

MIESZKANIE 6 - POKOJOWE ze wszelkiemi wygodami do wynajęcia — Sierakowskiego 21

Potrzebny większy pokój w centrum z prawem korzystania z łazienki i kuchni Łaskawe oferty do Administracji dla I. K.

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE Sześciopokojowe z wszelkiemi wygodami ul Dąbrowskiego 7

MIESZKANIE 4 pokojowe z kuchnią do wynajęcia — ulica Stroma 3 (boczna od ul. Mickiewicza 46) — Informacje u dozorcy

POSZUKUJĘ MIESZKANIA ciepłego suchego i słonecznego z wygodami, 4—5 pokojowego. Zgłoszenia do Adm. „Słowa" dla A. B.

POKÓJ do odnajęcia słoneczny, ciepły. Można korzystać z pianina. Uniwersytecka 9 — 15 0

Lekcje

Na Kursy Kroju i szycia przyjmuję uczenice za dostępną opłatą. Nauka solidna. Królewska 5 —11.

Różne

Złożę 1.000 zł. kaucji za otrzymanie posady — pracy. Zgłoszenia do Redakcji „Słowa" pod „Wik" 0

Modystka przyjmuje wszelką robotę w zakres kapelusznictwa wchodzącą. — Wykonuje tanio i elegancko. Wielka 3 m. 16

Litość! naszych czytelników polecamy wdowę po urzędniku magistrackim z trojgiem dzieci. Nędza ostateczna, bosi i obdarci. Łaskawe ofiary w produktach i gotowiźnie przyjmuje Administracja „Słowa" dla J. A.

T-wo Św. Wincentego woła o pomoc dla 87 letniego starca mającego raka. Syn młody gruźlik przy nim z czworga małemi dziećmi najmłodsze roczne, już gruźliczne — nędza krzycząca. Brak ubrań, chleba, mieszkanie fatalne. O najdrobniejsze ofiary proszę składać pod literą N. do Redakcji „Słowa"

Miłosierdziu czytelników poleca się obłożnie i nieuleczalnie chora, nie mająca żadnych środków do życia Zofja Ukrynówna zam. Bernardyński zaułek 4 m. 1 0

EARL DERR BIGGERS 25)

Chińczyk — Zwycięzca

— Świetnie. Pani zjedzie windą na dół. Zaraz... Mam lepszą myśl i pójdę po panią. Pani ma Nr. 40 pokoju?

— Tak. Będę czekała.

Duff wyszedł z budki. Z zadowoleniem stwierdził, że korytarze były jeszcze pogrążone w półmroku, oświetlone jedynie przez nieduże okna. Nacisnął dzwonek do windy. Kilkakrotne pobyty w Paryżu oswoiły go z kaprysami automatycznej windy kontynentalnej. Klatka ruszyła ze lekka majestatycznie. Podziękował Bogu, że tym razem nie była zepsuta. Wszedł i nacisnął odpowiednią sprężynę, oznaczoną Nr. 4-ym.

Zapukał do drzwi, które otworzyła mu wysoka, urocza kobieta. Światło, zapalone w pokoju, pozostawiało jej twarz w cieniu, ale Inspektor wyczuł odrazu, że była to niepospolicie piękna kobieta. Włosy miała złote i w tymże tonie była jej wieczorowa suknia, a głos brzmiał tak wdzięcznie, że nawet niewzruszony inspektor został odrazu oczarowany.

— Mr. Duff? Jakże się cieszę! — brakło jej tchu, ze wzruszenia. — Oto, proszę, jest list mego męża.

Wziął kopertę z jej ręki i schował do kieszeni.

— Dziękuję, jestem pani tak wdzięczny! Czy zechce pani wyjść ze mną? Winda czeka.

Wprowadził ją do ciasnej klatki i nacisnął sprężynę. Winda ruszyła na dół wolno, jakby wahając się.

— Jestem zupełnie chora, — szeptała Sybilla Conway, — Jest mi bardzo trudno mówić o tem wszystkiem, ale muszę, muszę...

— Cicho, uspakajał inspektor, — nie teraz, proszę! — Właśnie prześlizgnęła się winda koło trzeciego piętra. — Za chwilę powiemi pani wszystko...

Przerwał przerażony: nad głową jego rozległ się cichy wystrzał. Jakiś mały przedmiot prześlizgnął się między nimi a jego towarzyszką i upadł u nóg.

Twarz artystki zbladła śmiertelnie. Duff objął chwiejącą się postać i zobaczył na złotej sukni ciemną plamę krwi rozpływającą się na piersi.

— Wszystko skończone, — jęknęła Sybilla Conway.

Duff nie mógł mówić. Wolną ręką usiłował otworzyć drzwi. Ale napróżno walczył. Przeklęta ruchoma klatka sunęła na dół niewzruszenie. Gorycz zalała serce detektywa.

Była to sytuacja, która mogła zachwiać karjerę Duffa. Zamordowano kobietę tuż obok niego, umarła w jego objęciach zamknięta z nim w ruchomej klatce. Sytuacja była wprost bez wyjścia...

Winda stanęła na pierwszem piętrze. — Drzwi były otwarte i nawpół ubrani do obiadu, ludzie zaglądali do windy. Wyniósł ciężko opadającą mu z rąk Sybillę Conway i złożył ją na kanapie. Wiedział już, że kobieta nie żyje. Powrócił do windy, by podnieść przedmiot, który upadł, pomiędzy nim, a aktorką, natychmiast po wystrzale. Był to mały woreczek zamszowy... Duff nie potrzebował go otwierać i wiedział zgóry, co on zawiera. Kamyczki, zebrane na brzegu morza, setki bezsensownych, drobnych kamieni. —

ROZDZIAŁ X

Głuchota Mr. Drake, była przyczyną...

Gdy inspektor wyszedł z windy i zamknął drzwi za sobą, rozległ się dzwonek i ruchoma klatka popłynęła w górę. Duff stał, patrząc na nią: w ciemnej przestrzeni ruchomy punkt świetlny był doskonałym celem dla kogoś z zewnątrz. Windę otaczała metalowa krata do wysokości ramion człowieka, stojącego w niej. Jakże błyszczeć musiała zdaleka, za szerokiemi kratami złota suknia artystki! Ktoś w ciemnym korytarzu czatował na chwilę, kiedy winda ze złotą suknią przesuwać się będzie na poziomie piętra.

Teraz wydawało się to takie proste i jasne, ale żaden uczciwy człowiek, pozbawiony chorobliwej wyobraźni,nie potrafiłby przewidzieć to naprzód. Mimowoli wróg wzbudził podziw w inspektorze.

Właściciel hotelu zbiegał ze schodów, zdyszany i zziajany. Był to grubas, owinięty w czarne frakowe ubranie. Rozumiało się na jego widok, że tam gdzie on był, musiały też istnieć góry włoskiego makaronu. Za nim śpieszył jego zastępca, jakby dla odróżnienia, chudy, jak szczapa i z wiecznym przerażeniem w oczach.. W korytarzu było pełno podnieconych i niespokojnych gości.

Inspektor wszedł z dwoma panami do saloniku i zamknął drzwi. Stali w patetycznem milczeniu, spoglądając na sofę.

W możliwie krótkich słowach Duff przedstawił sytuację..

— Zabita w windzie? Kto mógł to zrobić? — podnosiły się brwi na grubej, okrągłej twarzy, pełnej zdumienia.

— Właśnie, kto to zrobił? — powtórzył Duff nerwowo — Byłem przecież przy niej.

— Ach, pan był z nią? Więc pan zostanie tutaj i pomówi z policją!

— Naturalnie! Jestem Inspektor Duff ze Scotland Yardu, a ta kobieta miała mi złożyć pierwszorzędnej wagi zeznanie w sprawie pewnego morderstwa w Londynie.

— To zaczyna być trochę jaśniejsze! — skinął z zadowoleniem grubas. — Biedna, biedna kobieta! Ale takie rzeczy, pan rozumie, nie są dobre dla mojego hotelu. Mamy tu doktora, wśród gości.... — zwrócił się do swego zastępcy: — Vito pójdziesz po doktora i sprowadzisz go tutaj. Chociaż, boję się, że to już zapóźno.

Otworzył drzwi i stojąc w progu, zmierzył oczyma zaniepokojonych gości hotelowych. Jako parawan, gospodarz hotelowy, był zupełnie wystarczający.

— Mały wypadek, — oznajmił tubalnym głosem. — To nie dotyczy nikogo z państwa. Proszę, niech państwo powrócą do swych pokoi.

Ludzie rozeszli się niechętnie i ociągając się. Gdy Vito usiłował go wyminąć we drzwiach, właściciel położył mu rękę na ramieniu:

— Wezwiesz również Straż Miejską, tylko nic, rozumiesz mnie, nie karabinjerów! — spojrzał na Duffa. — Oni gotowi wplątać w tę sprawę samego Il Duce! wzruszył ramionami.

Vito wypuścił się biegiem. Inspektor Duff chciał wyjść z pokoju, ale masa cielska zablokowała wyjście.

— Dokąd, Signore?

— Chcę przeprowadzić śledztwo, — tłomaczył detektyw. — Przecież mówiłem panu, że jestem ze Scotland Yardu. Jak wielu ma pan gości obecnie w hotelu?

— Ostatniej nocy spało u mnie sto dwadzieścia osób, — odrzekł. — Jesteśmy w samym rozkwicie sezonu. Wszędzie jest pełno, Signore!

— Sto dwadzieścia! — powtórzył Duff ponuro. — Sporo roboty dla Straży Miejskiej w tym wypadku!

Był to zresztą kawał roboty i dla niego, chociaż wiedział, że tylko grupa wycieczkowiczów doktora Loftona musiała być brana pod uwagę.

Z pewną trudnością wyminął właściciela hotelu i wszedł na schody. Korytarz trzeciego piętra był pusty i cichy. Nie dostrzegł żadnego śladu zbrodniarza.. Jeśli kiedykolwiek istnieć mogło morderstwo, pozbawione wszelkiego śladu, to właśnie musiało być to, z którym miał teraz do czynienia. Zastukał do drzwi Nr. 40.

Blada pokojówka otworzyła mu. Wyjaśnił jej w paru słowach, co się stało. Dziewczyna była zupełnie przybita. (D.C.N.).

Wydawca: **Stanisław Mackiewicz** — Drukarnia „Słowa" Wilno Zamkowa 2. — Redaktor w.-z. **Witold Tatarzyński.**